

Deszcze przeszkadzają żniwiarzom

W województwie krakowskim skoszono dopiero 3 proc. zbóż



Tegoroczne żniwa w województwie krakowskim są już opóźnione. Jak wynika z informacji dyrektora Fryderyka Śroki z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Krakowa do wczoraj skoszono ogółem około 3 tys. ha zbóż, co stanowi tylko 3 proc. całej powierzchni, która wynosi 92,300 ha. Jęczmień ozimego z 1797 ha skoszono prawie 75 proc., żyta na ogólnej powierzchni 24,015 ha skoszono z 1 700 ha, co stanowi 7 proc. Kambajem czyli wprost z pola zebrano już zboże ze 120 ha.

Słabiej niż się spodziewano przebiegają żniwa rzepaku. Z 1034 ha zasianego rzepaku zebrano go jedynie z 145 ha, co stanowi 14 proc. Połowa skoszonego rzepaku znajduje się już w stodołach rolników. Największe

zaawansowanie w pracach żniwnych jest w gminach: Alwernia, Czernichów i Drwinia. Nie rozpoczęto jeszcze żniw m. in. w gminach: Skala i Sułoszowa. We środę rozpoczęto te żniwa w gminie Golecza. Niestety wczoraj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W lesie, na wzgórzu przegorzałskim

Na budowie Kolegium Polonijnego

Od czterech lat wznoszony jest w Przegorzalach budynek hotelowy Kolegium Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pięknie położony ośrodek, całkowicie schowany w zieleni, jest bardzo oryginalny od strony architektonicznej. W dokumentacji nazwano go „galeriowcem z dziedzińcem”. W rzeczy samej betonowe wykusze zastępują połowę powierzchni zwykłe wypełnianej ścianami i oknami nadają budowli niecodzienny wygląd.

Na razie budowa idzie zgodnie z planami. Hotel studencki — ta-

Zamach w Paryżu

PARYŻ (PAP). Silna eksplozja nastąpiła w nocy z czwartku na piątek w centrum Paryża, w budynku, w którym mieści się siedziba Europejskiej Agencji Badań Kosmicznych. Śmiertelny. Budynek uległ poważnemu uszkodzeniu. Policja przypuszcza, że wewnątrz budynku eksplodowała silna bomba, podłożona przez jedno z ugrupowań terrorystycznych, które wcześniej przyznało się do kilku niedawnych zamachów bombowych w Paryżu. Członkami Agencji jest 11 państw zachodnioeuropejskich.

Kraków w dowód pamięci i wdzięczności

Koncepcja i forma uwiecznienia ofiarności wymagają przemyslenia

Do prowadzonej na łamach „Echa” dyskusji nad koncepcją i projektem pomnika pamięci i wdzięczności Krakowa dla szczególnie zasłużonych przy odnowie zabytków, tym razem zaprosiliśmy z Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa dyrektora Wojciecha Hydzika, inż. Helenę Armatową i inż. Zdzisława Trawińskiego.

A oto ich opinia:

— Sam pomysł trwałego, publicznego uwiecznienia społecznej ofiarności przy odnowie zabytków Krakowa jest na pewno słuszny. Ale koncepcja i forma wymagają przemyslenia. Projekt pomnika w formie cegiełek z nazwiskami lub nazwami instytucji na murze okalającym Muzeum Archeologiczne od strony Plant w kierunku Wawelu ma, niestety, wiele mankamentów. Nie jest oryginalny. W tej formie nie będzie to ani ta ranga ani wielkość proporcjonalna do znaczenia. Trzeba będzie zlikwidować pas zieleni od alejki spacerowej do muru, aby stał się on czytelny i dostępny. Czyli w miejsce zieleni pas asfaltu. Mur musi zostać wytyczony pod tablicz-

ki. Ponadto tradycja Krakowa jest uwiecznianie zasług w kamieniu. (Są zresztą sposoby zakonserwowania kamienia i takiego utrwalenia go, aby nie ulegał szybko zniszczeniu.)

— Ale przede wszystkim nie do pokonania wydaje się nam ustalenie kryteriów zasług godnych imiennego uwiecznienia. Bo co to znaczy szczególnie zasłużony

(Dokończenie na str. 2)

● 25 osób zginęło w wyniku katastrofy drogowej koło pakistańskiego miasta Fatehjang, w odległości 45 km na północ od Islamabadu. W czasie ulewnej deszczu kierowca autobusu stracił panowanie nad pojazdem i jadący z dużą szybkością autobus wypadł do rzeki.

● Po raz pierwszy w historii muł wydrwał na świat potomstwo. Dotychczas zwierzęta te, będące skrzyżowaniem osła z kobyłą, uznawane były za całkowicie bezpłodne. Matka-muł powiła małe na farmie państwa Silverster w południowo-zachodniej części stanu Nebraska (USA).

● M. Kelly, który 14 stycznia br. wygrał na loterii kanadyjskiej 13,9 mln dolarów, zmarł na raka w wieku 57 lat. Tylko przez sześć miesięcy był szczęśliwym milionerem.

● Kontrrewolucjonści nikaraguańscy zamordowali 8 wiesniaków i uprowadzili 14, kiedy udawali się oni do punktów rejestracyjnych, by móc wziąć udział w listopadowych wyborach prezydenckich.

● Przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe Lloyd potwierdziło, że w Zatoce Sueskiej wskutek ta-

W PRZEMÓWIENIU inauguruje IV konferencję generalną UNIDO w Wiedniu sekretarz generalny ONZ, J. P. de Cuellar wezwał zamożne kraje rozwinięte, by pomogły przyspieszyć industrializację Trzeciego Świata.

W ORGANIZACJI Narodów Zjednoczonych w charakterze oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ rozpowszechniono tekst „Propozycji Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania problemu bliskowschodniego”.

USA i ZSRR po osiągnięciu porozumienia w sprawie „gorącej linii”, podpisały nowy układ w sprawie udogodnień w podróżowaniu dyplomatów z obu państw i w sprawie wyjazdów studentów w ramach wymiany.

Ze świata

W PEKINIE podpisano program chińsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie przemysłu lotniczego i kosmicznego.

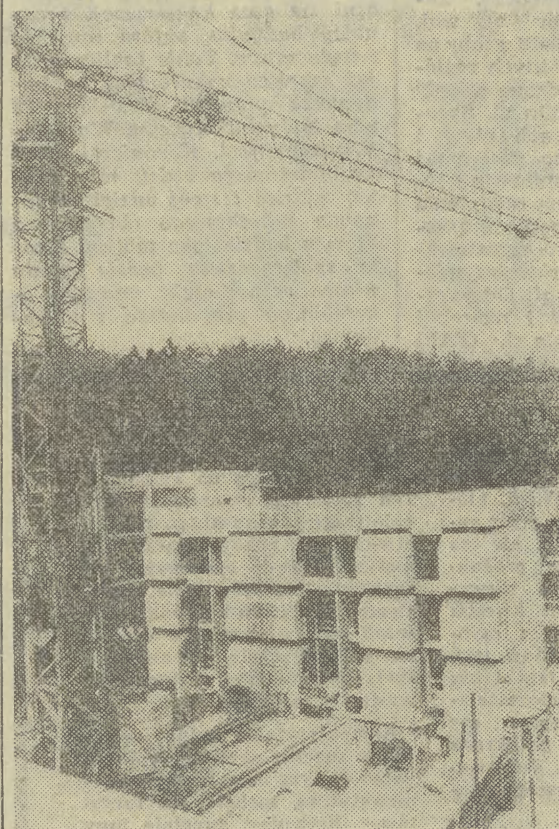
JAK podała agencja France Presse, trzej porwacze, którzy we wtorek uprowadzili francuski samolot pasażerski, lecący z Frankfurtu do Teryza, oddali się w czwartek w Teheranie w ręce władz irańskich. Wszyscy zakładnie opuścili bezpiecznie pokład maszyny.

ARGENTYŃSKA agencja prasowa TELAM podała, że b. wojskowy prezydent Argentyny J. R. Videla, który w 1976 roku obalił M. E. Peron, został aresztowany. Wcześniej Videla składał zeznania przed najwyższym trybunałem wojskowym na temat torturowania i mordowania więźniów politycznych w czasie jego rządów w latach 1976—81.

kie ma być przeznaczenie wznoszonego obiektu — jest właściwie gotów, tzn. stoją już ściany. Trafiłszy właśnie na prace przygotowawcze przed położeniem płyt dachowych. — Jest z tym zresztą — jak twierdzi mistrz Józef Ziębicki z „Budopolu” — kłopot, bo nie ma chętnych do wykonania nietypowych płyt korytkowych zbierających wodę z dachu.

Po zakończeniu prac na dachu będzie można rozłożyć niepotrzebny już olbrzymi dźwиг i zacząć się zabudowywanie ścianek działowych w ponad 80 pokojach oraz prace instalatorskie. Na placu zastaliśmy jednak tylko 16 lu-

(Dokończenie na str. 2)



Patrząc na północne skrzydło wznoszonego hotelu widać wyraźnie jak cały obiekt zatopiony jest w zieleni.

Fot.: J. RUBIS

zdalekopisu

● Partyzanci salvadorscy zaatakowali największą bazę lotniczą armii reżimowej w Ilopango w odległości 3 km od stolicy kraju, San Salvadoru. Baza ostrzelana została z moździerzy i karabinów maszynowych.

● Około 40 tys. baryłek ropy naftowej wyciekło już z brytyjskiego tankowca „Alvenus”, który utknął na mieliźnie w Zatoce Meksykańskiej w pobliżu portu Lake Charles w stanie Luizjana. Olbrzymia plama mazistej cieczy długości ok. 12 km i szerokości 3 km jest pohana wiatrem na wschód.



Cena 7zł

PL ISSN 0137-9011

Nr indeksu 35005

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 153 (11691)

Kraków, piątek 3, sobota 4, niedziela 5 sierpnia 1984 r.

Było to 3 sierpnia

● W 1914 r. Niemcy wyprowadziły wojnę Francji i dokonały inwazji na Belgię.

● W 1958 r. amerykański atomowy okręt podwodny „Nautilus”, jako pierwszy przepłynął pod lodową pokrywą bieguna północnego.

Było to 4 sierpnia

● W 1916 r. Dania sprzedała Stanom Zjednoczonym za 25 mln dolarów Wyspy Dziewicze (Bassens Morza Karaibskiego).

● W 1944 r. w Amsterdamie gestapo aresztowało ukrywającą się 14-letnią Annę Frank, autorkę słynnego później pamiętnika o czasach okupacji hitlerowskiej.

Było to 5 sierpnia

● W 1895 r. w wieku 75 lat zmarł Fryderyk Engels, niemiecki myśliciel i działacz rewolucyjny współtwórca socjalizmu naukowego, twórca podstaw rewolucyjnego, materialistycznego — dialektycznego światopoglądu, współautor „Manifestu Komunistycznego”, autor „Początków klasy robotniczej w Anglii”, „Rozwoju socjalizmu od utopii do nauki”, „Pochodzenia rodziny, własności prywatnej i państwa”.

● W 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji.

● W 1963 r. przedstawiciele ZSRR, USA i W Brytanii podpisali w Moskwie układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną, w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

(w-d)

Stanowisko USA wobec Polski

PRZEDSTAWICIEL Stanów Zjednoczonych w Warszawie poinformował, że rząd USA zdecydował się znieść zakaz podróży naukowych w ramach Funduszu im. M. Skłodowskiej-Curie i zamierza przywrócić w pełni wymianę naukową z Polską; ponadto — wyraził gotowość przywrócenia Polskim Liniom Lotniczym „LOT” prawa lądowania w USA pod warunkiem, że rząd Polski zrezygnuje z wniesionego do międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego (CAO) rozszereżenia arbitrażowego przeciwko Stanom Zjednoczonym. Prezydent Reagan w uznaniu dalekosiędnego pozytywnego wpływu, jaki amnestia może mieć dla narodu polskiego, gotowy jest uchylić w ciągu kilku tygodni sprzeciw USA na członkostwo Polski w międzynarodowym funduszu walutowym.

Stanowisko Polski w sprawach polityki amerykańskiej wobec naszego kraju zostało najpełniej i dobitnie wyrażone w nocie rządu PRL do rządu USA z 3. 11. 1983 r. Zawarte w niej

(Dokończenie na str. 2)

Fot.: JADWIGA RUBIS

Bolesna randka

Systemy penitencjarne poszczególnych krajów różnią się od siebie. Różnice wynikają głównie z podejścia do problemów reedukacji społecznej ludzi skazanych za popełnione przestępstwa. Są kraje o bardzo ostrych rygorach więziennych, są też takie, jak np. Szwecja, gdzie feruje się raczej łagodne wyroki, a niektóre więzienia bardziej przypominają pensjonaty niż miejsca przymusowego odosobnienia. W Szwajcarii, na przykład zezwolono więźniom hodować koty, których obecność wpływa ponoć korzystnie na psychikę zamkniętych w czterech ścianach. W Anglii dopuszcza się możliwość odwiedzin w celach i bezpośrednich kontaktów ze skazanymi. Nie zawsze kończą się one szczęśliwie. Przekonał się o tym pewien młody człowiek osadzony w Bedford w areszcie śledczym na posterunku lokalnej policji dla którego spotkanie z przyjaciółką zakończyło się wizytą w szpitalu. Dziewczyna uzyskała zgodę policji na odwiedzenie swego chłopca w celi. Policjanci zamknęli młodą parę na klucz, po czym... zapomnieli o nich i spokojnie udali się na lunch. Gdy, po dłuższej nieobec-

ności, powrócili, zastali więźnia skrwawionego i skrecającego się z bólu. Nieoczekiwana randka miała pechową dla niego przebieg. Kiedy postanowił wykorzystać niespodziewaną nieobecność stróżów porządku został dotknięty pogryziony przez stęsknioną za nim, samotną przyjaciółkę. Epilogiem bolesnej randki był pobyt w szpitalu więziennym gdzie zesztywniał ran. Krytykujący postawę funkcjonariuszy, rzecznik policji oświadczył, że wizyta żon i narzeczonych w celach więźniów nie zakładała kontaktów seksualnych. Ciekawe, czy po wyjściu ze szpitala mężczyzna zgodzi się na ponowne spotkanie z dziewczyną? O ile tym razem policja do tego dopuści. (w-d) Fot.: LEKTYR

Na budowie Kolegium Polonijnego

(Dokończenie ze str. 1)

dzi, stąd trudno mówić o szybkim postępie prac.

Spółród czterech skrzydeł hotelu tylko zachodnie ma 4 kondygnacje nadziemne, a pozostałe po trzy. Do tego dochodzi aulla na południowym stoku mająca mieścić co najmniej 180 osób. Stojąc nawet na 3 piętrze nie czuje się wielkości hotelu, który ma w końcu 7 tys. m kw. powierzchni. Może dlatego, że w najbliższym punkcie nie przekracza on 23 m, a gałęzie zwisa-

ją nad pracującymi robotnikami...

Kolegium Polonijne składać się będzie z hotelu i części dydaktycznej, którą pomieszczy remontowany przez PRZ dawny hotel oficerów niemieckich. Wymieniono w nim dach i część stropów, wybudowano nowe klatki schodowe. Obok, przy remoncie dachu na pałacyku prof. Szyszko-Bohusza, pracuje kilku ludzi, ale w przyszłym roku kilka brygad ma otyknąć i wykończyć cały obiekt.

Jeśli nie się zmienia, za 2 lata część dydaktyczno-naukowa będzie gotowa, a kilkanaście miesięcy później studenci zagraniczni wprowadzą się do nowego hotelu. (ag)

Reagan wobec Polski

(Dokończenie ze str. 1)

oceny i polskie postulaty nie straciły w niczym na ważności i aktualności. Polska opinia publiczna miała i ma prawo oczekiwać pełnej i konstruktywnej odpowiedzi na tę notę, a więc m. in. postulowanego w niej zniesienia bezprawnych restrykcji nałożonych na nasz kraj przez rząd amerykański oraz pod jego naciskiem przez niektóre inne kraje zachodnie, a przede wszystkim przywrócenie normalnego statusu celowego w stosunkach handlowych oraz normalizacji stosunków finansowo-kredytowych. Te bowiem restrykcje najbardziej ugodziły w polskie społeczeństwo, powodując w naszej gospodarce narodowej straty sięgające już 13 mld dolarów.

Spółczesność polskie oczekuje bezwarunkowego zniesienia bezprawnych restrykcji i zadośćuczynienia przez USA tym stratom materialnym, a także moralnym. I tym razem w przedłożonym stanowisku amerykańskim przechodzi się nad tym do porządku dziennego.

Hieny cmentarne pod kluczem

Funkcjonariusze wydziału dochodzeniowo-sledczego WUSW w Katowicach zakończyli śledztwo w sprawie licznych kradzieży płyt i krzyży nagrobkowych dokonywanych licznie w latach 1980-83 w całym kraju przez 10-osobową grupę przestępców. Zamieszkał w Świdnicy w woj. wrocławskim, bezcześcił groby na 48 cmentarzach w różnych regionach Polski. Wyrządzone szkody sięgnęły kwoty 14 mln zł. Skradzione na cmentarzach płyty i krzyże sprzedawano paserom i kamieniarzom w Warszawie i innych miastach. Aktem oskarżenia objęto 23 osoby. Zastosowano wobec nich tymczasowe aresztowanie, zabezpieczając również pieniądze wartości 2 mln zł. Odkryto skradzione płyty i nagrobki wartości około 3,5 mln zł. (PAP)

Jerzy Urban imponuje prasie zachodniej... Ta jąla fascynacji stworzyła sugestywny mit Urbana jako demona - racjonalisty, dzierzącego czarzącą łapę propagandę i władzę, zięjącego siarką i cynizmem, zgrzybiłością, latającego na diabelskich uszach po labiryncie polskiej polityki...

Cytat przytoczony wyżej pochodzi z felietonu w „Tu i Teraz” zatytułowanego „Zakłamanie Urbana”. Pomieszczone zostały w nim niektóre - jak widać dość barwne - opinie na temat rzecznika prasowego rządu. Wypowiadają się dziennikarze m. in. „Washington Post”, „Time”, „Die Welt”, „El Pais”.

Natomiast nutą serio w bieżącym numerze tygodnika (jak przystało na czasopiśmie redagowane przez Kazimierza Koźmiewskiego) jest refleksja nad Powstaniem Warszawskim i nad sytuacją polityczną, która doprowadziła do tego bohaterskiego i tragicznego zrywu. Prócz komentarza do drukowanego w kilku poprzednich odcinkach raportu „Celta” - Tadeusza Chciuka, jest też artykuł o Halinie Góreckiej

łącznicze z powstania oraz fragment książki Jana M. Ciechanowskiego poświęconej podłożu politycznemu powstania, która ukazała się właśnie nakładem PIW-u.

Skoro jesteśmy już przy sprawach serio, warto zająć się „ZYCIA GOSPODARZEGO” (31 z 29 VII). Numer otwiera rozmowa o założeniach planu gospodarczego na rok przyszły i skróty samych „założeń”, a także artykuł Mariana

Wiśniewskiego o gospodarce „drugiego obiegu”. Jak się wydaje nie można serio rozmawiać o „obiegu pierwszym” nie biorąc pod uwagę zjawisk delikatnie mówiąc „nie rejestrowanych”. Zadaniem autora w 1982 r. w drugim obiegu - piszmy to bez cudzysłowu - uczestniczyła co dziesiąta złotówka z bieżących dochodów ludności, dziś co dziesiąta. Mały postęp, ale cieszmy się.

Interesujące problemy gospodarcze analizowane są też w ostatnim numerze „FO-

RUM”. Komu i czemu ma bowiem służyć Międzynarodowy Fundusz Walutowy? Redakcja przytacza tu artykuły z „Time” i „New York Herald Tribune”, sporo interesujących spostrzeżeń można też znaleźć w artykule „Niepokój i nerwice - sondaże i statystyki” przedrukowanym za U. S. News and World Report. W zestawieniu prognoz zatytułowanym „Jaka będzie sytuacja gospodarcza USA w dniu wyborów?” o statystykach punkt brzmie: „Ceny żywności uspokoją się po jesiennych zbiorach”. Skąd my to znamy?

A wreszcie coś dla urlopowiczów. Jeśli zostało Państwu choć kilka wolnych dni, to wybiercie się do „PROBLEMAMI” w rejon Karpacza, Jeleniej Góry, czy Świeradowa, na niezwykłe łowy. Redakcja drukuje mały przewodnik dla poszukiwaczy złota. Technika przemysłowa pisku nie jest zbyt trudna, ale trzeba poświęcić - najlepiej na drobniutkim śrucie olówianym zmieszany z ziemią. Sposób zagonienia złota z rodzinnymi zasobów dodawać nie radzimy. (rtk)

Koncepcja i forma wymagają przemyślenia

(Dokończenie ze str. 1)

przy odnowie zabytków? Jak zestawieć w ocenie tysiąc złotych zebrane na przykład przez uczniów jakiejś klasy szkolnej w Płońsku z milionami Monopoli Loteryjnej czy firmy polonijnej? Jak wyważyć granice możliwości ofiarności? A przecież są ludzie, którzy nie dają pieniędzy, ale za to poświęcają swoją wiedzę i umiejętności odnowie zabytków, jak te wymierzyć? Spis wszystkich ofiarodawców - bo jest taki - to dwie grube książki - kto z nich ma być, a kto nie uwieczniony na murze? Może się zdarzyć, że zabraknie tego muru dla wszystkich zasłużonych i co wtedy, gdzie będzie ciąg dalszy?

A czy Zarząd Rewaloryzacji ma może propozycję innej koncepcji zrealizowania słusznego pomysłu?

Chcemy na każdym budynku odnawianym ze społecznych środków umurować tablicę kamieniem stwierdzającą ten fakt, jak również tablicę, na której uwieczni się czas konserwacji i odnowy budynku, autora projektu i wykonawcę. Takie tablice będą już wkrótce umurowane na budynkach przy ul. św. Jana 28 i na budynku Muzeum Wypiańskiego przy ul. Kanoniczej. Każdy ofiarodawca będzie miał prawo widzieć i swój udział w odnowie zabytkowego obiektu, na którym będzie taka tablica, a całe społeczeństwo będzie miało prawo ocenić efekt imienne o-kreślonego projektanta i wykonawcy.

Natomiast można by lepiej eksponować imiennych ofiarodawców w gazetach i czasopiśmie (jak to robi „Echo” czy „Przekrój”), a potem wydawać książki-spisy wszystkich ofiarodawców.

Tak więc mamy i krytyczne uwagi o projekcie muru pamięci. Najważniejsze jest jednak pobudzenie społecznej ofiarności, bo konto składek na odnowę zabytków Krakowa nie jest wcale imponujące. Można przypuszczać, że ofiarność społeczną osłabiły niedobre, nie uzasadnione i niesprawdzone do końca opinie krytyczne na temat rewaloryzacji w Krakowie. Nie przysięgły się one ani zabytkom, ani opinii o charakterze krakowian.

Zapraszamy do dalszego dyskusji nad koncepcją upamiętnienia trwałego i publicznego zasług przy odnowie Krakowa.

Rozmawiała: JOANNA SENDOR

Z kroniki żałobnej Roman Homolicki

30 lipca br., w wieku 84 lat, zmarł ROMAN HOMOLICKI. Przed wojną był tartaczniakiem, podczas okupacji żołnierzem Armii Krajowej. W 1945 roku przyjechał do Krakowa, do kościoła do miasta. Został w Krakowie i służył mu do końca życia.

Roman Homolicki był wybitnym przewodnikiem do Krakowa, po zabytkach podwawelskiego grodu oprowadził niezliczoną ilość turystów, nie tylko z kraju, lecz także setki grup zagranicznych.

Roman Homolicki był też wybitnym działaczem PTTK, oddanym bez reszty sprawom krajoznawstwa i turystyki. Przede wszystkim oddany był jednak Krakowowi, był współautorem przewodnika po naszym mieście, przez blisko 20 lat kierował Komisją Szkoleniową Koła Przewodników PTTK po Krakowie, uczył tego zawodu młodych, napisał wiele specjalistycznych skryptów dla przewodników, opracowywał trasy dla wycieczek szkolnych. Wreszcie przez wiele lat Roman Homolicki walczył o status zawodowy dla przewodników turystycznych i wywalczył dla tego grona ludzi świadczenia socjalne.

Roman Homolicki, za swoją pracę społeczną, otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę m. Krakowa, oraz tytuły: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony Działacz Turystyki, Zasłużony Działacz PTTK.

Odszedł od nas wybitny znawca Krakowa, człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci.

S. P.

Z ŚLIWIŃSKICH

Michalina Janina Suwajowa

wdowa po śp. Wiktorze, dentyście, naszej najukochańszej Mamusi, Babci i Prababci, człowiek ogromnej dobroci i skromności, opatrzona św. sakramentami zmarła dnia 1 sierpnia 1984 r., w 91 roku życia.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek 7 sierpnia, o godz. 10, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pozostali w głębokiej żałobie i smutku
CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA Z MEŻEM,
PRAWNUCZKA I RODZINA

Gratka dla wędkarzy

Strzałem w „dziesiątkę” okazało się opracowanie i wydanie w krótkim czasie przeglądowej mapy wód wędkarskich ogólnie dostępnych w woj. poznańskim. Jest to pierwsze tego typu w kraju opracowanie, przeznaczone dla amatorów łowienia ryb, świetna informacja o tym, gdzie wyznaczone są tereny do łowienia i jakie drogi prowadzą do rzek i jezior. Na mapie uwzględniono wody PZW a także państwowych gospodarstw rybnych, które przychylając potraktowały wędkarzy i udostępniły im więcej niż w latach poprzednich zarzabionych akwenów. Mapa, z którą można wyruszyć po „taaką rybę” ważna jest na lata 1983-87.

W zbiorniku straszyskim woj. gdańskie mieszkańce Straszyna A. Fobik złowił wyjątkowych rozmiarów szczupaka. Ryba ważyła 6,5 kg i mierzyła 94 centymetry. Szczęśliwy rybak wędkowaniem zajmuje się od 5 lat. (PAP)

OD NIEDZIELI

Wielkiej polityce nie ma kanikuly. Mnożą się oświadczenia, propozycje, polemiki wokół najistotniejszych spraw współczesnego świata, przede wszystkim kwestii zbrojeń i rozbrojenia oraz spraw bliskowschodnich. Wakacje w kilku krajach stały się okresem wyborów lub kampanii przedwyborczych. Tak jest m. in. w Izraelu, Nowej Zelandii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Nikaragui. Ale najważniejszym tematem doniesień prasowych jest lato, wakacje, urlopy, z których korzystają również przywódcy polityczni. Na zasłużony wypocinek udał się m. in. Konstantin Czernienko. Z urlopu postanowił skorzystać też prezydent Reagan, który po otwarciu najbardziej kontrowersyjnych w historii Igrzysk Olimpijskich zaszły się w swym ranco w górach Santa Inez w Kalifornii, gdzie przygotowuje się do zaplanowanej na koniec sierpnia konwencji Partii Republikańskiej.

A jak spędzają lato szarzy Amerykanie? Oczywiście też korzystają z urlopów, choć dla ponad 80 proc. zatrudnionych w gospodarce USA wypocinek nie przekracza 12 dni roboczych. niewiele to w porównaniu z innymi krajami, ale amerykańscy pracodawcy są zdania, iż nie stać ich na zapewnienie swym pracownikom dłuższego pełnopłatnego wypoczynku, a i utrzymanie obecnego wymiaru wymaga zwiększenia wydajności pracy i zmniejszenia kosztów produkcji. Przykładem takiego stanowiska amerykańskich kół

gospodarczych, które decydują o długości urlopów, może być zawarta niedawno umowa zbiorowa pomiędzy koncernem Chryslera i związkami zawodowymi pracowników przemysłu samochodowego. Za warunek utrzymania urlopów w dotychczasowym wymiarze przyjęto w niej wzrost wydajności pracy o 4 proc. Niektóre firmy godzą się na dłuższe urlopy bezpłatne, ale nie wszystkich pracowników na nie stać.

Także w drugiej potęgze gospodarczej kapitalistycznego świata pojęcie urlopu w naszym

W urlopowym nastroju

wyobrażeniu jest nieznane. Po odpowiedniej, tzn. co najmniej kilkuletniej wysłudze lat, pracowników tamtejszych instytucji państwowych przysługuje urlop 14-dniowy. Natomiast dyrekcje koncernów przemysłowych mogą całkowicie według własnego uznania ustalać długość płatnego wypoczynku. W praktyce wygląda to tak, iż w małych i średnich przedsiębiorstwach pracownik z kilkuletnim stażem może otrzymać urlop w wymiarze 3-8 dni. Większe i dobrze prosperujące firmy udzielają urlopów w wymiarze ok. 2 tygodni, a tylko najbardziej zasłużeni, długoletni pracownicy, z 25-40-letnim stażem w jednej firmie, mogą liczyć na 20-dniowy wypocinek, przy czym nie wszyscy skłonni są korzystać z tak długiej przerwy w pracy, obawia-

ją się, że nie będzie to dobrze widziane przez pracodawcę oraz kolegów przejmujących na ten czas ich obowiązki. Tak więc w Kraju Kwitnącej Wiśni, który często stawia się za wzór sukcesów gospodarczych, nie ma problemów z rytmikiem produkcji w okresie letnim i niewykluczone, że właśnie kwestia urlopów, jest jednym z czynników leżących u podstaw tych sukcesów. Nie ma tam także zmyru wywiezionego z informacjami o zamykaniu sklepów czy punktów usługowych w okresie letnim, które są tak denerwującym elementem naszego wakacyjnego pejzażu.

I choć urlopy Japończyków są krótkie, zaś dłuższe wykorzystują oni na ogół na raty po 3-4 dni w okresie nowego ro-

ku lub święta zmarłych, zagranicznych urlopowiczów przybyszających do ich kraju na wypocinek, skłonni byłiby gościć jak najdłużej. Tamtejsze przedsiębiorstwa turystyczne - wypocynkowe robią wszystko, by przyciągnąć cudzoziemców, a jednym z najnowszych magnesów ma być oddany do użytku w przededniu obecnego wakacji niezwykle hotel w Tokio o 1300 pokojach, w którym większość obsługi zastąpiły komputery i automaty. Nowa placówka cieszy się ogromnym powodzeniem i wszystkie miejsca są już w nim zarezerwowane na kilka

DO SOBOTY

KRONIKA WYPADKÓW

Do 3 wypadków doszło wczoraj w naszym województwie. Rannych zostało 14 osób. Milicja interweniowała w 8 kolizjach; zatrzymała 5 pijanych kierowców.

Przy al. Planu 6-letniego kierowca samochodu ciężarowego „jelcz”, na skutek nieostrożnej jazdy najechał na autobus MPK „berliet”. W wyniku wypadku 7 osób zostało rannych.

Ogłoszenia Ekspresowe

SŁOWNIK Stanisławski - kupię. Tel. 33-42-58. g-19259

PRACOWNIA cukierska - przyjmie ucznia Bogusława Antos, Kraków, ul. Karmelińska 47. g-19363

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Warunki bardzo korzystne. Oferty 19395 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GRAMOFON IVC LA 21 - sprzedam. Tel. 48-04-04. g-19396

SPRZEDAM parkiet sosnowy, 30 m². Tel. 44-02-37. g-19398

TELEWIZORY: National Panasonic i Rubin 714, kolorowe - sprzedam. Tel. 37-70-10. g-19690

CUDZOZIEMIEC, doktorant PK - poszukuje mieszkania 2-pokojowego od października, 30-900 Kraków 1, skr. poczt. 815. g-19691

BOKERY po złotych medalistach - sprzedam. Tel. 11-98-58. g-19156

ODSTĄPIE nowy komplet mebli kuchennych. Tel. 21-20-21. g-19158

ŁĄD 1978 - sprzedam. Tel. 44-37-39, po 20. g-19201

LAKIER nitro biały, także podkład - kupię. Tel. 37-33-31. g-19788

ZAMIEŃ mieszkanie 3-pokojowe - 130 m² - kwaterekowe, superkomfortowe w Śródmieściu - na dwa oddzielne. Tel. 11-62-21. g-19352

WIELKI niemiecki, krótkowłosy, rodowodowy - sprzedam. Smoleńsk 28/3, po 17. g-19855

3 POKOJE, kuchnia, Nowa Huta, superkomfortowe - zamienię na 2 pokoje i pokój z kuchnią. Tel. 44-95-80, po 16. g-19750

PALMY „Fenix” - sprzedam. Oferty 19138 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM małą używaną chłodziarkę, w bardzo dobrym stanie. Oferty 19137 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZECZEPE kempingowa (gwarancja) i nowa bagażowa N 410 b - sprzedam. Tel. 37-80-50. g-19125

KAWALER 38/170, zaradny, wesoły, posiadający mieszkanie z awanturą, prezencja dobra - posłubił pilnie dziewczynę, o podobnych walorach. - Oferty 19200 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZECZEPE kempingowa N-126 E - fabrycznie nowa - sprzedam. - Rzeszów, tel. 433-81. g-19083

DO RFN, rejon północny, zabiorę jedną osobę. Tel. 11-67-41. g-19229

DO wynajęcia garsoniera na rok. - Tel. 44-22-93, wieczorem. g-19232

SEGMENT kuchenny, nowy, laminowany, jasna deska - sprzedam, Kraków, Dąbrowskiego 4/10. g-19247

SPRZEDAM 4000 szt. cegły słowicki. - Oferty 19246 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKRADZIONO złotego Fiat 126 p nr rej. KRM 22-17. Władomocność nagrodzić. Nowa Huta, os. Komendantów 7/67 lub tel. 21-11-44, wewn. 506. g-19312

M-4 - sprzedam - Tel. 44-39-11. g-19275

NEPTUN kolorowy z gwarancją, polską wieżę hi-fi z kolumnami - sprzedam. Oferty 19274 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126 p, 1978 - sprzedam. - Tel. 11-04-76. g-19329

TELEWIZORY naprawia szybko Spółdzielnia Inżynierów „Młoda Rodzina”. Tel. 37-72-97, czynny 12-17. Gwarancja. g-19483



PIATEK	SOBOTA	NIEDZIELA
3	4	5
SIERPNIA	SIERPNIA	SIERPNIA
Lidii	Dominika	Oswalda
Augusta	Protazego	Stanislawy

TEATRY

Piątek — Sobota

Niedziela

Nieczynne

KINA

Piątek
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Uciecha 15.45 Rój (USA 1. 12), 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15). Warszawa 15.30, 18 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18), 20.15 Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15). Wolność 15.30 Blues Brothers (USA 1. 15), 18, 20 Widziadło (pol. 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie (USA 1. 15). Mi. Gwardia — Studyjne 16, 18, 20 Film prod. franc. z cyklu Filmy kryminalne. Wrzós (ul. Zamojskiego 50) 15.45 Król Maciuś I (pol. b.o.), 17.45 Kochanica Francuza (ang. 1. 15), 20 Korek (wł. 1. 18 — pożeg. z filmem). Świt (os. Teatralne) 16.15, 19 Seksmisja (pol. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12 — pożeg. z filmem), 17.45, 20 Na granicy (USA 1. 18). Mikro — KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Dreszcze (pol. 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 16, 18, 30 Saint Jack (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Wielki Szu (pol. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Bliskie spotkania III stopnia (USA 1. 12), 17, 19.15 Kaskader z przypadku (USA 1. 15). Wista (ul. Gązowa) 15.30, 18 Zwykli ludzie (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 Kaskader z przypadku.

Sobota
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45 Rój, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz. Warszawa 15.30, 18 Ucieczka z Nowego Jorku, 20.15 Tysiąc miliardów dolarów. Wolność 10, 12 Superpotwór (jap. b.o.), 15.30 Blues Brothers, 18, 20 Widziadło. Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Mi. Gwardia 16 Film prod. USA z cyklu Sensacja, przygoda, piosenka, dreszczyk i fantastyka, 18, 20 Film kryminalny prod. franc. Wrzós 15.45 Król Maciuś I, 17.45 Kochanica Francuza, 20 Korek. Świt 16.15, 19 Seksmisja. Światowid 15.45 Zemsta różowej pantery, 17.45, 20 Na granicy. Mikro 16, 18, 20 Dreszcze. Tęcza 16, 18, 30 Saint Jack. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Wielki Szu. Ugorek 15 Bliskie spotkania III stopnia, 17, 19.15 Kaskader z przypadku. Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 17 Wielki Szu. Wista 15.30, 18 Zwykli ludzie. Sfinks 15.45, 18, 20.15 Kaskader z przypadku.

Niedziela
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45 Rój, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz. Warszawa 15.30, 18 Ucieczka z Nowego Jorku, 20.15 Tysiąc miliardów dolarów. Wolność 19 Superpotwór, 12, 16 39 stopni (ang. 1. 12 — pożeg. z filmem), 18, 20.15 Szpital Britania (ang. 1. 18). Wanda 10, 12 Cyrk jeździe (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Mi. Gwardia 16 Pokolenie (pol. 1. 15), 18 Karate po polsku (pol. 1. 18), 20 Przybywa jeździec (USA 1. 15). Wrzós 12 Bajki, 13 Zwirowana rodzina (weg. b.o.), 15.45 Król Maciuś I, 17.45 Kochanica Francuza, 20 Korek. Świt 14 Abba (szwedz. b.o.), 16.15, 19 Seksmisja. Światowid 14 Najazd Czarnego Księcia (radz. b.o.), 15.45 Zemsta różowej pantery, 17.45, 20 Na granicy. Mikro 16, 18, 20 Dreszcze. Tęcza 16, 18, 30 Saint Jack. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Wielki Szu. Ugorek 14 Bajki, 15 Pojedynek potworów (rum. b.o.), 17, 19.15 Kaskader z przypadku. Podwawelskie 12 Bajki, 15, 17 Wielki Szu. Wista 15.30, 18 Zwykli ludzie. Sfinks 11, 12 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Kaskader z przypadku.

WYSTAWY MUZEA

Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15), Skarbice i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15, 30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Współpraca polsko-radz. — tradycje, dorobek, perspektywy (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15, wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłań i emigracji polski. Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16, wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16, wst. wol.), Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziełowi i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), Franciszkańska 4: Kraków stary i nowy (piąt. sob. niedz. 9—15), Pomorska 2: Mecenstwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—14, 30), SOK, Mikołajska 2: Akwarele H. Łoży (piątek 10—16, sobota, niedziela niecz.), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Sztetyskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—18, wst. wol., sob. niedz. 10—16), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15, 30), Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzielnia N. Hutty, Mumie egip. w świetle promieni X, Victoria wiedeńska w figurze hist. (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Ryńku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy ludowi w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10—15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Grafika M. Scarpati (piąt. sob. niedz. 11—18), Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Plastyka w filmie anim. (piąt. sob. niedz. 11—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal., rys. i grafika F. Topolskiego (piąt. sob. niedz. 10—17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Plakat kulturalny (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.), Czytelnia: Mal. R. Golińskiego (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 11—15), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19), Kopalinia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Z. Grzywacz — Dwa akty (piąt. 12—18, sob. 12—15, niedz. niecz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: II Przegląd ceramiki krak. (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY
Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza

14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-50-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawity 999.

Dyżury szpitali:
Piątek
Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec., Urolog. Prądnicka 35, Laryng. Kopernika, Okulist. Kopernika 35, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Kopernika 40, przypadki u-razowe: Kopernika 19a, Chir. dziec., Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzewska 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Urolog. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Okulist. Witkowiec, Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia 8—12.

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawinska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.
Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.
Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok tel. 37-07-40, al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.
Podgórze — Gen Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowie 29, tel. 55-16-11.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt. Inf. Aptecznej,** tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). **Inf. w aptekach,** Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20) **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 11-99-99. **Lek. Spółdz. Prac** — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66. **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa,** Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.). **Telefon Zaufania** 33-71-37 (16—22). **Inf. Kulturalna,** KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. niecz.). **Pomoc Drogowa PZM,** ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). **Pogot. Techn.** „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18).

APTEKI
Piątek — Sobota
Niedziela
Rynek Gł. 42, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

różne
Piątek
Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) 9—18
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19
Rejs statkiem po Wiśle do Biełan 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. co godzinę od 9 do 18
Wesołe miasteczko (Małe Błonia) 10—20.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 28, 0.01.
16.05 Program dnia. 16.15 Bank przebojów. 16.55 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 17.05 Muzyka i aktualności. 17.25 Główny temat. 18.15 Koncert dnia. 19.15 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 19.30 Chodź, zaspiewam ci bajeczkę. 20.10 Konc. żywcem. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Wiersze dla ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21.05, 0.50.
16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na an-

tenie: 18 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Śpiewają po latach — P. Simon. 21.30 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 E. Wharton — „Widok na Forum Romanum” — słuch. 22.10 Stuchajmy razem. 23 E. Caldwell — „Blisko domu” — fragm. pow. 23.20 S. Rachmaninow — „Dzwony” — poemat — kantata op. 35. 24 Z dyskotek B. B. Kinga. 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III
16—19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Iwaszkiewicz — „Sława i chwała”. 19.30 Trochę swinga. 19.50 W powstańczej Warszawie. 20 Musicale, musicale. 20.45 Przecena hierarchii — dyskusja o literaturze 40-lecia. 21.20 Trzy kwadransy jazzu — dyskotekę 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 KAW i jej autorzy. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 M. Walser — „Jednoróżec”.

Piątek IV
16.05 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18 Magazyn moje hobby — Rok myśliwego. 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Sekrety listów. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli — „W świetle lasera” 22 Na skrzydłach pieśni. 23 Ciepłota i nauka. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.
5.30 Poranne Sygnały. 6.10, 7.15, 8.20 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 9 Lato z Radiem. 9.30, 11 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 12.30 Muzyka folkloru malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Komunikaty. 13.05 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Melodie z Moskwy. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Merkuriusz radiowy. 16.30 Koncert żywcem. 16.55 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 17 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Muzyka z filmoteki. 18 „Matysławki”. 18.30 Konc. dnia. 19.15 Uwaga, bądź przeznorzy na drodze. 19.30 „Zegnął, czarnodziejski ptak” — słuch. J. Hartwig. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 0.50.
6.05—8 Kraków na antenie: Co niesie dzień, w tym o 7.45 odc. pow. I. Singera pt. „Sztukmistrz z Lublina. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 E. Caldwell — „Blisko domu” — fragm. pow. 9.20 Przeboje 40-lecia. 9.50 A. Piwowarczyk — „Maszkary” — fragm. pow. 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.25 W stronę jazzu. 13.05—13.30 Kraków na antenie. 13.30 Album operowy — R. Karczykowski. 14 A. Piwowarczyk — „Maszkary” — fragm. pow. 14.10 Gwiazdozbiór — czyli najlepsi z najlepszych. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Pasje i profesje. 17.30 Audycja muzyczna. 18 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Śpiewają po latach — zespół Bee Gess. 21.30—1 Litera- tura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR E. Derr Biggers — „Chińska papuga” — słuch. wg pow. 22.10 Radiowa lista przebojów. 23 E. Caldwell — „Blisko domu” — fragm. pow. 23.20 Studio stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III
6—9.20 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 R. Brutter — „Spadek na życie”. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Iwaszkiewicz — „Sława i chwała”. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie — przegląd tygodników. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 W powstańczej Warszawie. 12.05 W tonacji Trójki. 13 R. Brutter — „Spadek na życie”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróżne reportaże. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Nasza Polska reporterska — Olsztyn. 19.40 Trochę swinga. 19.50 W powstańczej Warszawie. 20 Lista przebojów Pr.

III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Prezent”. 22.39 Komputerowe serce — gra zespół Kombi. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Miasto ciepłego kamienia. 7.30 Słuchamy orkiestry Stana Getza. 7.40 Język angielski. 8.10 Ciepłota w swoim „M” — mag. 8.30 Poranna polityka. 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiadaj. 10 Alfabet piosenek aktor- skiej. 10.30 Vademecum słów i zna- czeń: „Gawęda”. 11 Sobotni Ma- gazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów. 12.30 „Genialni dyktanci” — słuch. A. Urbaniak. 13 80-lecie Horowitza. 13.55 Felie- ton literacki W. Billpa. 14 O kul- turę słowa. 14.20 Śpiewa zespół „Andrzej i Eliza”. 14.30—16 Blok audycji dla młodych słuchaczy 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17 Pełzaj polski. 17.20 Encyklopedia kultury: „Rzymskie czasy”. 18 Do- mingo, jakiego nie znamy. 19 Por- trety Polaków — Aleksander Za- wadzki. 19.35 Redakcja Reportaży proponuje. 19.40 Orkiestrowe gra- nie. 20 Dorośli o harcerstwie. 20.20 —21.30 Wieczór ze słuchowiskiem: A. Mularczyk „Niespotykane spo- kojny człowiek”. „Trio”. 21.30 Ku- lisy scen i scenek. 21.50 Słowo o kulturze — fel. St. Atlasa. 22.05 „Przystanek przy bocznej ulicy”. 22.30 Flirt z kabaretem. 23 Roz- mowy intymne. 23.20 Muzyka spod znaku Amora. 23.55 Kalendarz ra- diowy.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23.
7.15 Muzyka w rannych panto- flach. 7.30 Czas i ludzie. 7.50 Echa sportowej soboty. 8.7 dni w kraju i na świecie. 8.30 Moskwa z me- lodia i piosenką. 9 Radiowy Ma- gazyn Wojskowy. 10 Gra Orkiestra PR i TV w Katowicach. 10.20 „Po- żeracz latawców” — słuch. A. Li- sowskiej-Niepokolejskiej (dla dzieci). 11 Poranek z O. Straszyn- skim. 12.45 Muzyka folkloru ma- lowana. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Klasycy operetki — Wiedeń. 14 Magazyn międzynarodowy — Woktry. 14.30 „W Jezioranach”. 15 Koncert żywcem. 16 Wesoły auto- bus. 17 Niedz. wyd. magazynu mu- zycznego „Rytm”. 18 Dialogi hi- storyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos — Frank Sinatra. 19.30 „Michałinka z Mi- chałina” — słuch. poet. D. Gellner. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Sygnali wirtuozów: H. Gombert — obolista. 22 „Dziewczyna z na- szymikiem” — słuch. dok. R. Freil- ka. 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet. — czyli co kto lubi. 7.40 — 8.45 Kraków na an- tenie: 7.42 Audycja regionalna A. Starca. 8 Co słychać. 8.15 Wpisani

Deszcz przeszkadza żniwiarzom

(Dokończenie ze str. 1)
szy deszcz przetrwał je. Wszystko wskazuje na to, że nastąpi wkrót- ce znaczne spiętrzenie prac po- lowych, gdyż podstawowe gatun- ki zbóż a więc żyto, jęczmień i pszenica dojrzewają razem.
Okazuje się, że w tym roku nie powinno być większych pro- blemów ze sznurkiem. Na pewno wystarczą do snopowiązałek, a ostatnia partia 5 tys. kłębów, która otrzymała nasze wojewódz- two powinna zaspokoić potrzeby rolników mających prasy. Naj- więcej kłopotów będzie z łoży- skami do kombajnów oraz z ele- mentami układu tnącego do ko- siarek konnych. Tych części nie ma i nie ma wskazuje na to, że- by w najbliższym czasie można było je kupować w sklepach A- gromy.
Wczoraj rano odwiedziliśmy gminę Czernichów. Kierownik służby rolnej Stanisław Mrowiec i jego zastępca Józef Boroń po- twierdzają, że kłopotu ze sznur- kiem nie ma. Przed dwoma dnia- mi w gminie zorganizowano na- radę z omiotowymi posiadający- mi własne agregaty. Ustalono m. in. że cena jednej godziny pracy maszyny (młocarnia, pra- sa, sznurek) wynosić będzie 1300 zł. a więc tyle ile w SKR. W gminie Czernichów w rękach prywatnych znajdują się 22 mło- carnie, 15 z nich będzie świad- czyć usługi także dla sąsiadów.
W gminie też do skoszenia w sektorze prywatnym znajduje się 2.060 ha zbóż. Do tej pory sko- szono 190 ha tj. około 10 proc. 60 ha jęczmienia ozimego zos- tało już skoszone w całości. Ży- ta, którego zasiano 657 ha, skoszo- no już 20 proc. Przewiduje się,

w czterdziestolecie — prof. Alek- sander Krawczuk. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 „Aby podnieść różę” — słuch. A. Trzebi-ńskiego. 10.15—12 Kraków na an- tenie: 10.15 Minął tydzień. 10.30 40. roczn. śmierci Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. 11 W nowy tydzień z przebojem. 11.30 Koncert żywcem. 12 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedz. koncert Orkiestry PR i TV w Warszawie. 14 Piosenki z dobrą dykcją — J. Kobuszewski. 14.15 Romanse i nie tylko — Roger Vailland „Nieznaszka” 15 Piani- ści francuscy grają Chopina — S. Francois. 15.30 Katalog wydawni- czo. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna. 18 Arrigo Boito — „Mefistofeles” — opera w IV aktach. 21.05 Krakow- skie aktualności sportowe. 21.20 Li- sta byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15 W świecie kamera- listyki.

Niedziela III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawy wielkiego świa- ta. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek fi- lmowy. 9.30 Z mojej płytki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spo- tkania: Templariusze. 11 Pod da- chami Paryża. 11.30 Słuch. dokum. Marka — Soltyśka — „Samotny Pierrot”. 12 Recital J. Nowickiej. 12.50 Bliskie spotkania: Templariu- sze 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Z. Tobiasza. 14.15 U- rodzony w USA — nowa płyta Bruce’a Springsteena. 15 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń ty- godnia. 15.50 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powie- szczenia. 17.30 Stare i nowe nagra- nia Trójkiwie. 18 „Dziwiewto” — słuch. 18.22 Wariacje na temat. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Aud. poetyczna — „Klucze piekła i śmierci”. 21.25 Muzyka jest jak niedziela. 22.10 Akademia pana Se- bastiana. 22.50 Rozmysłania i ad półkoła. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 M. Walser — „Jednoróżec”.

Niedziela IV
7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa — „Liryczny łozań- ski”. A. Mickiewicz. 8.20 W kręgu Zapolskiej. 9 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w War- szawie. 10 Recital organowy — wyk. A. Schweitzer. 10.20 W Wa- growcu. 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzycz- ne. 12.30 Wyprawy „Czwórki”. 13.30 Gdybym trzy serduska miała — Kolobrzeg ’84 — wid. muz. 14.30 Uchem Ibis. 15 „Kamienie na szan- niec” — słuch. wg książki A. Ka- mińskiego. 16.05 Muzyczny sierp- cień w Dusznikach. 17 Dziwny świat zwierząt. 18 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. 18.40 Utwory J. F. Haendla. 19 Alfa i O- mega — mag. popularnonaukowy. 19.35 Sławne rok. kameralne i ich soliści. 20.20 Wieczór muzyczny i my- śli. 22 Refleksje i rezonanse muzy- czne. 23 Gra J. Galway. 23.10 „We- sele” Wyspiańskiego w Teatrze Polskim. 23.55 Kalendarz radiowy.

że żniwa w tej gminie przeciągnę- się nawet do pierwszych dni września. Obecnie żniwa są o- późnione o około 2 tygodnie, nie na wszystkie pola mogą wyje- chać kombajny (jest ich 7 w SKR i 2 prywatne) gdyż nie wszystkie zboża są już odpowie- dnio dojrzale — twarde.
Spóźnione żniwa powodują, że z planowanych tysiąca hektarów popłowno zasiano do wczoraj tylko około 5 proc. Na polach stoi jeszcze zboże i to właśnie przeszkadza w podorywkach i sianiu popłowno.
Właściciele sprzętu żniwnego najwięcej kłopotów mają z czę- ściami do kosiarek konnych, brakuje przede wszystkim kos, żył- ków i bagnetów, nie ma też od- powiedniej ilości listew. Nato- miast jeśli chodzi o snopowiązał- ki brakuje tzw. palca do wiąza- nia, oferuje się w sklepach cały aparat do wiązania, droższy o kilka tysięcy złotych. Rolnicy przewidują, że sprzęt choć do- brze do żniw przygotowany bę- dzie się psuł, gdyż nastąpi duże spiętrzenie prac, a sporo zboża na polach leży, co utrudnia ko- szenie.
Choć żniwa trwają, rolnicy wy- konują także inne prace, na 1/3 powierzchni opryskano ziemni- ki środkami chemicznymi prze- ciwko stoncom, które na szczę- cie w tym roku nie ma dużo. Trwa także walka z zarazą ziemniacz- na. Rolnicy przygotowują się tak- że do sianokosów, co prawda w większości gospodarstw zebrano już drugi pokos bardzo udany, ale pogoda ciągle płata figle i sporo siana stoi jeszcze w ko- pkach na łąkach.

(ms)

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. REDAGUJE ZESPÓŁ, ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”) skrytka pocztowa 64, 30 960 Kraków. Telefony: centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-2

PIĄTEK I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Rosijski konsul” — bułg. film biogr.
18.40 Wieczorem u Kramerów
19.00 Dobranoc: „Opowieści starej wrony”
19.10 „Smak miodu” — relacja z prób — reportaż
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 W starym kinie: „Asfaltowa dżungla” — dramat prod. amer.
22.20 DT — Komentarze
22.35 Złota 84
22.50 Z filmoteki 40-lecia: „Kawaler Orderu Uśmiechu”
23.15 DT — 24 godziny

PIĄTEK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Magazyn wędkarski
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 Krajobrazy kultury
20.45 Muzyka małego ekranu
21.15 DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 Na ziemi słupskiej z Łodzi rodem — progr. publ.
22.15 Opowieści o miłości: „Kochankowie z Marony” — film prod. pols.

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Kino teleferii: „Przygody pana Michała” — „Porwanie”, „Smak zemsty”
10.00 Historia dramatu polskiego: Leon Kruczkowski — „Niemy”
11.40 O żywieniu
12.00 Podróż bez biletu — „Praga” — impresja poetycko-dok. prod. CSRS; „Śladami synów słońca” — franc. film dok.; „Zair” — franc. film dok.
12.45 Złota płytka dla Hany — program rozr. TV CSRS
13.15 Poradnik rolniczy
13.45 Telewizyjny koncert życzeń dedykowany honorowym dawcom krwi
14.15 „Na barykadach powstania” — wojsk. program dok.
14.45 Hobby
15.15 DT — Wiadomości

15.25 Program dnia
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.00 „Droga” — „Rysopis uwodziciela” — film fab. TP
17.00 III Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lotka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — Antylopy (I)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dzień czwarty” — film fab. TP
21.20 Studio sport
22.05 Złota 84
22.10 Na żywo
22.45 Sabat w podróży — wido-wisko rozr.
23.05 Kino nocne: „Warto było zobaczyć” — ang. film sensac.

SOBOTA II

10.00 Premiera w „Dwójce”: „Dzień czwarty”
16.30—23.25 Sobota w „Dwójce”
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Wideoteka
17.10 Gorąca linia — ekspres reporterów telewizyjnych
17.40 Na deptaku w Ciechocinku — wizyta w uzdrowisku
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi przedstawia: „Świat malarstwa”
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 1500 sekund wielkiego sportu
20.30 Lato z melodią i piosenką — gra Orkiestra PRiTV w Katowicach
21.05 Muzeum Czartoryskich: Przeszłość — przyszłość
21.30 „Anatomia miłości” — polski film obycz.
22.55 Jazz w „Akwarium”
7.05, 7.25 TTR — Zajęcia waka-cyjne
7.45 Po gospodarsku — mag. wiejski
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Kino teleranka: „Wakacje Krosza” (I) — radz. film przyg.
10.15 Estrada folkloru — Kazimierz '84
10.30 Zabawa w teatr — program o teatrach szkolnych i młodzieżowych

NIEDZIELA I

7.05, 7.25 TTR — Zajęcia waka-cyjne
7.45 Po gospodarsku — mag. wiejski
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Kino teleranka: „Wakacje Krosza” (I) — radz. film przyg.
10.15 Estrada folkloru — Kazimierz '84
10.30 Zabawa w teatr — program o teatrach szkolnych i młodzieżowych

KUPNO

KATALOG samochodowy zachodni — rok 1982, 1983, 1984 — kupie. Tel. 22-78-55. g-18272
MLECZKO „Młot” dla niemowląt — kupie. Kraków, tel. 22-76-58, wieczorem. g-18388
AUDI 100, VW Golf lub inny wóz zachodni — kupie. Oferty 18390 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
MAGIEL w dobrym punkcie — kupie. Oferty 18748 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
KORALE naturalne — kupie. Oferty 18407 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
SILESE z gwarancją — kupie. Oferty 18021 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Tel. 11-69-52. g-18599

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET”

Kraków ul. Centralna 53

ZATRUDNI natychmiast:

- ◆ SPECJALISTĘ D.S. KALKULACJI CEN
- ◆ ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Socjalno-Gospodarczego
- ◆ SPECJALISTĘ D.S. ZAOPATRZENIA
- ◆ SPECJALISTĘ D.S. BHP
- ◆ KSIĘGOWE
- ◆ MASZYNISTKĘ
- oraz
- ◆ BETONIARZY I ZBROJARZY i pracowników do przyuczenia w tych zawodach

Przedsiębiorstwo zatrudni również absolwentów szkół wymienionych zawodów oraz innych o zbliżonych specjalnościach.

ZAPEWNIAM SIĘ:

- wynagrodzenie wg zasad określonych zakładowym regulaminem
- świadczenia socjalne i bytowe tj. kolonie, wczasy, posiłki regeneracyjne i żywienia codzienne w stołówce
- specjalne uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa, w tym możliwość zakupu materiałów budowlanych

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, tel. 44-37-22, wewn. 333. Dojazd tramwajami linii 1 i 22 lub autobusami linii 148 i 125.

tygodniowy program TV

(Od 3 do 9 sierpnia 1984 r.)

PONIEDZIAŁEK I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Na krawędzi słowa — mag. humanistyczny
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.20 Saldo — mag. gospodarczy
19.00 Dobranoc: „Przygoda małego ogórka”
19.10 Ptasia wyspa — radz. film dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr telewizyjny: Andrzej Zakrzewski — „Co tam u pana w Warszawie”
21.05 Zjadacze gwiazd — progr. publ.
21.35 DT — Komentarze
21.50 Złota 84
22.00 Pokój 408
22.30 Album chopinowski — Uspokojenie
22.50 DT — 24 godziny

PONIEDZIAŁEK II

18.25 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pokręć głowę — Stepa, kłusem i galopem
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny: I wojna światowa — sytuacja Polski
20.15 Gwiazdy areny — widowisko rozr.
21.15 DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 Jam jest śmierć, która niszczy światy — progr. publ.
22.20 Literatura i ekran: „Dzwony Tower” — film prod. NRD

WTOREK I

9.00 Teleferie najmłodszych: „Wakacje ze słoniem”, Kino teleferii: „Przygody Sindbada”
„Przygoda z kamiennym koniem”, „Przygoda z bojaźliwym sultaniem”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Abigail”
17.15 Program dnia

LOKALE

MALŻENSTWO — pilnie poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty 18594 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
STUDENTKA poszukuje garsoniery lub pokoju. Tel. 11-55-46. g-17879
DWA mieszkania: pokój z kuchnią superkomfortowe, kwaterekowe, 30 m² w Krakowie oraz 2-pokojowe spółdzielcze w Bochni — zamienie na jedno 3-pokojowe wzgl. na 2 duże pokoje w Bochni lub pokój z kuchnią w Krakowie — zamienie na równorzędne w Bochni. Oferty Bochnia, tel. 232-36. g-18426
DWA mieszkania superkomfortowe, 38 i 37 m² w Śródmieściu — zamienie na dwupokojowe, superkomfortowe. Oferty 18594 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
CUDZOZIEMIEC, doktorant Politechniki Krakowskiej — poszukuje mieszkania lub willy z telefonem. Oferty 19109 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
MŁODA nauczycielka — poszukuje małego mieszkania lub pokoju. Tel. 44-99-31 lub oferty 18358 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
3 STUDENTÓW poszukuje kawalerki (centrum). Oferty 18708 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
WYNAJME nieduże mieszkanie. Korzystne warunki dla właściciela. Tel. 37-49-33 wewn. 407. g-18298
WDOWA pragnie na mieszkanie pracującą panią, najchętniej z okolic Krakowa. Wyczerpujące oferty 18491 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
MIESZKANIE M-3 superkomfortowe, spółdzielcze — zamienie na większe superkomfortowe. Warunki korzystne. Nowa Huta, Prokocim — wyłączone. Oferty 18297 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
ZAMIEJENIE M-3, 47 m² w Nowej Hucie i M-2, 38 m² os. Ugorek, spółdzielcze — na jedno czteropokojowe, Piaski Wielkie lub okolice. Oferty 18758 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
LEKARZ poszukuje samodzielnego mieszkania na 2 lata, chętnie z telefonem, Wysoki czynsz. Oferty 18697 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
PRACUJĄCY poszukuje pokoju. Oferuje pomoc w pracach domowych. Tel. 11-79-44, po godz. 14. g-18276
POKÓJ do wynajęcia, ul. Łuszczykiewicza 9/3, Prądnik Czerwony. g-18229

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ! NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

„ANI—CIT”

nowy, niezastąpiony preparat kosmetyczny do usuwania ze skóry rąk piam z nitki i piam powstających w czasie obierania i siekania jarzyn.

„ANI—CIT” — to jedyny ratunek dla rąk osób palących tytoń

„ANI—CIT” — to tajemnica zadbanych i delikatnych rąk eleganckich pań

„ANI—CIT” — to eliksir zmieniający Kopećkę w Królową Balu

Zakład Produkcyjny „SCAN-ANIDA”
Kraków
ul. Królowej Jadwigi 129

ŚRODA II

17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy — „Bywaj dziewczę zdrowe”
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie” — „Hvar — wyspa słońca”
21.00 „Na ratunek ratownikom” — film dok.
21.15 DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 Szansa — program publ.
22.15 „07 zgłoś się” — „Złoty kielich z rubinami” — film prod. TP

CZWARTEK I

9.00 Kino teleferii: „Fale Morza Czarnego”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Śmierć na zamówienie” — film krym. prod. CSRS
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Człowiek dla człowieka — mag. PCK
18.05 „Studziński pancerny” — wojsk. program historyczny
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Monografia awansu
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Śmierć na zamówienie” — czech. film krym.
21.40 DT — Komentarze
21.55 Złota 84
22.05 Lewica na Zachodzie: po rewolucji goździków
22.25 Karel Gott zawsze punktualny — czech. program rozr.
23.00 DT — 24 godziny

CZWARTEK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 To niemożliwe — progr. publ.
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Filharmonia „Dwójki”: Recital Chia Chou — fortepian
21.15 DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”
21.45 Było, nie minęło — mag. filmów dokumentalnych
22.30 Świadkowie: „Powrót Dawida”

17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jak cudne są wspomnienia” — „W starym parku”
18.30 Mieszkać — poradnik budowlano-mieszkaniowy
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Abigail” — serial prod. wag.
21.25 „Jak wybierałem wolność” — program publ.
21.55 DT — Komentarze
22.10 Złota 84
22.25 To jest muzyka
22.55 DT — 24 godziny

WTOREK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Ludzie i ich pasje: gdy mowa polska znaczyła przetrwanie
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Letni savoir vivre: Zostaw klucze u sąsiada
20.15 W kręgu opery Giuseppe Verdiego
21.15 DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 „Światło sprawiedliwych” (I) austriacki serial hist.

ŚRODA I

9.00 Teleferie: „Krag” — mag. harcerzy, Kino teleferii: „Wakacje z duchami” — „Dzień bez cudów”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Totolek 82” — radz. komedia satyryczna
12.30 Czas reformy — Nie wszyscy narzekają
17.05 Program dnia
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Na skraju wsi” — węg. film fab.
19.00 Dobranoc: „Pomyślowy Dobromir”
19.10 „Na skrzyżowaniu ptasich dróg” — czech. film dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Totolek 82” — radz. komedia satyr.
21.45 DT — Komentarze
22.00 Złota 84
22.10 „Koniec czasu oswojonego” — film dok.
22.50 DT — 24 godziny

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego Nr 1 —

Wydział Pielęgniarstwa im. Anny Rydlówny

w Krakowie, ul. Michałowskiego 12

przyjmuje podania na rok szkolny 1984/85

Kandydat(ów) z ukończoną średnią szkołą ogólnokształcącą.

Informacji udziela Sekretariat Studium, telefon 33-62-59.

Dom Wypoczynkowo-Sanatoryjny „Jutrzenka”

w Mielnie woj. koszalińskie

ZATRUDNI

TECHNIKÓW FIZJOTERAPII

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w DWS „Jutrzenka”

Mielno, ul. Nadbrzeżna 1, tel. 374.

Możliwość zakwaterowania w pokoju 1-osobowym.

MIESZKANIE M-3 — zamienie na większe, superkomfortowe. Tel. 37-49-14. g-18541
M-5, 62 m² os. Biały Prądnik — sprzedam. Oferty 18663 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

3 POKOJE z kuchnią, komfortowe, w Śródmieściu — zamienie na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, w Śródmieściu. Oferty 18019 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POKOJU na rok — poszukuje mezb. czynna, wiek średni. Oferty 18188 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

NIERUCHOMOŚCI

CZEŚĆ kamienicy z wolnym mieszkaniem, centrum Krakowa — sprzedam. Tel. 22-29-45. g-17091
MYŚLENICE — Kaz. Wielkiego! Sprzedam działkę, 1800 m². Oferty — 18125 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZGUBY

MATUSZEK Antoni, zam. Ochaby 20, zgubił prawo jazdy, wydane przez Naczelnika Miasta i Gminy w Skoczowie. g-17715
MATUSZEK Antoni, zam. w Ochaby 20, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AR w Krakowie. g-17715

ZBRONSKI Stanisław, zam. Nowa Huta, os. Stalowe 14/79, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Kormikacji Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie. g-17727

WYKURZ Krzysztof, zam. Sieciechowice 70a, zgubił legitymację szkolną nr 181/83, wydaną przez ZSB „Budo-stal-8” w Krakowie. g-17087

USŁUGI

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kołków — wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90. g-19049

CYKLINOWANIE, lakierowanie, prętków — Piotr Klara, tel. 33-30-32. g-14044

DEZYNSEKCJA

tepienie insektów

ŚWIECH — KRAKÓW

tel. 44-78-84

TRANSPORT mebli (przeprowadzki) — centrum Krakowa — solidnie A. Malek, tel. 44-88-08 lub 44-90-04. g-18507

ZAKŁAD instalacji sanitarnych, Adam Malarski — wykonuje instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe, c.o., między in. krycie rur, przesuwanie urządzeń sanitarnych itp. Modrzewskiego 3/13 (16-17), tel. 48-41-23 (8-10). g-18092

RÓŻNE

PIĘKNE suknie ślubne, białe, kolorowe (zagraniczne) — wypożyczam Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-18475

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego i nieodżałowanego Meza — oraz ukochanego Ojca

śp. Jana GÓRKI

za spókoj Jego duszy odprowadzona zostanie msza św. w piątek 9 sierpnia 1984 r. o godz. 18, w kościele parafialnym w Nowej Hucie-Mistrzejowicach — o czym zawiadamiam żyjących Jego pamięci

HELENA GÓRKOWA z RODZINĄ

W Zakładzie Torów MPK

Mechanizacja i pieniądze

Widzimy ich często. W pomarańczowych kamizelkach, w dzień powszedni i w święto, w upale i w deszczu remontują torowiska tramwajowe w naszym mieście. Po pracy czerwone autobusy odwożą ich do rodzinnych miejscowości: Glihowa, Lipnika, Falkowic, Poręby. Wśród pracowników Zakładu Torów MPK niewielu jest krakowian. Zresztą chętnych do wykonywania tej ciężkiej pracy jest coraz mniej. Zdarza się już, że trzeba dwie brygady zostawić w jedną, bo gdy z 15 osób, zostają 3-4, to trudno wymagać dobrej pracy.

A przecież bez sprawnej funkcjonującego Zakładu Torów nie

będzie w mieście dobrej komunikacji. Zwłaszcza, gdy marzy nam się rozwój trasy tramwajowej. Nic dziwnego, że dyrekcja MPK, kierownictwo samodzielnego Zakładu starają się przyciągnąć ludzi do pracy. Kierownik Andrzej Feil tłumaczy wszystkim, którzy pytają go o możliwość zatrudnienia, na czym polegają wprowadzone tu niedawno zasady płacowe. Nie ma tajemnic również przed dziennikarzem:

— Weźmy na przykład remont ul. Stradom i skrzyżowania Stradom — Dietla. Skrzyżowanie miało być oddane do użytku zgodnie z harmonogramem 15 czerwca, ulica miała być przebudowana. Na podstawie wieloletnich doświadczeń opracowano współczynnik czasu trwania prac, wyliczono, że za każdą przepracowaną godzinę należy wypłacić 36 złotych. Ponieważ roboty trwały krócej niż planowano, zostało sporo pieniędzy i rozdzielono je między ludzi, którzy tam pracowali. W efekcie za remont skrzyżowania, najbardziej przy nim zapracowani wzięli po 12 tys. na grody. Jeśli doliczyć do tego kilka tysięcy za szybsze ukończenie remontu Stradomia i normalną wypłatę, to jest to już suma godna zauważenia. A jeśli jeszcze powiem, że dyrektor zwiększył premię za przedterminowe wykonanie tego zadania, to okaże się, że w „Torach”, jak popularnie nazywają ten zakład pracownicy MPK, można rzeczywiście zarobić.

Ale pieniądze otrzymuje się przede wszystkim za szybką i wydajną pracę. By ją nieco ułatwić, ciągle myśli się o wprowadzeniu nowych maszyn. Nie jest to proste, bo specjalistycznych urządzeń do konserwacji torowisk tramwajowych nie produkuje się w świecie zbyt dużo. A te, które są wytwarzane, kosztują ciężkie pieniądze. Ale od czasu do czasu udaje się coś kupić. Ostatnio sprowadzono do Krakowa nowoczesną maszynę do gładzenia szyn. Dotychczas była to jedna z najcięższych prac, te-

raz będzie ją wykonywać urządzenie skonstruowane przez firmę „Bosch”. A zastępca dyrektora MPK ds. trasy torowej Zdzisław Skubieda, zastanawia się, co jeszcze można kupić. Wszak mechanizacja pracy, jej ułatwienie, to podstawowa sprawa, jeśli chce się przyciągnąć ludzi do pracy. W najbliższym czasie własnością MPK staną się dwie ładowarki, które poważnie zmniejszą wysiłek fizyczny, przy jakże ciężkim dotychczas demonstacji torowisk. (kg)

W czasie wakacji studenci pracują

W czasie wakacji studenci pracują. Oczywiście nie wszyscy ale na pewno sporo ich część. Tylko

Nowe stacje CPN-u

Jeszcze w tym miesiącu zostanie otwarta nowa stacja benzynowa przy ul. Wielickiej. Wybudowano ją w dobrym punkcie, na granicy osiedli Nowy Prokocim i Nowy Bieżanów. Wielkością zbliżona jest do działającej od ponad roku stacji w Opatkowicach i ma być wyposażona w urządzenia do samoobsługi.

Drugą, również dużą stację CPN buduje przy ul. Podgórskiej (niedaleko rzeźni). Najprawdopodobniej zostanie ona oddana na przełomie września i października.

Po uruchomieniu obu stacji przewiduje się zamknięcie dwóch małych stacji przy ul. Dietla i Wawrzynka. Mają one niewielkie zbiorniki a ponadto ustawiające się kolejki samochodów utrudniają ruch w śródmieściu. (ag)

„Cefarm” wyjaśnia

Pisaliśmy o zamknięciu bądź ograniczeniu czynności wielu aptek w sezonie letnim. Otrzymaaliśmy w związku z tym pismo wyjaśniające z dyrekcji „Cefarmu”, z którego dowiadujemy się, że na 495 pracowników aptek — w dniu ukazania się naszej notatki — korzystało z urlopów: wypoczynkowych — 136 osób (w tym 51 z uwagi na dzieci), wychowawczych — 69 osób, macierzyńskich — 31, z powodu absencji chorobowej — 29. Jak łatwo obliczyć — 265 osób nie było obecnych w pracy... Przedsiębiorstwo zapewnia, że podejmuje starania zmierzające do poprawy tego stanu, lecz możliwości ma ograniczone.

Cieszy nas, że „Cefarm” poważnie potraktował słowa naszej krytyki i rzetelnie informuje o kłopotliwych szczegółach. Przerażenie ogarnia jednak, gdy u przytomnym sobie, że są instytucje, gdzie brak w lecie ponad połowy załogi! Współczujemy dyrekcji, ale przede wszystkim chorym. (Vika)



W sali Hould Pruskiego Muzeum Narodowego w Sukiennicach otwarto dzisiaj wystawę poświęconą twórczości artystycznej JANINY KŁOPOCKIEJ, autorki Rodła — symbolu Związku Polaków w Niemczech.

Wiele ze swej pracy twórczej, społecznej poświęciła Janina Kłopocka właśnie tej organizacji, powstałej w 1922 r., a mającej na celu obronę praw Polaków i polskich organizacji na terenach wchodzących wówczas w skład państwa niemieckiego. Janina Kłopocka jako grafik, wykonywała patriotyczne plakaty, ilustracje dla polskich pism, okładki dla „Młodego Polaka w Niemczech”. Wiele z jej prac, a także liczne dokumenty i pamiątki związane z działalnością Związku Polaków w Niemczech, możemy obejrzeć na wystawie. Nieprzypadkowo otwarta ona została właśnie w sierpniu. 5 sierpnia przypada bowiem 50-lecie zaślubin Rodła z Wisłą. Nieprzypadkowo także właśnie z Krakowa wystawa rozpoczyna długą wędrówkę po salach ekspozycyjnych kraju. Nasze miasto Janina Kłopocka trwale wpisała w zaprojektowany przez siebie znak — symbol Rodła.

Sylwetkę zmarłej artystki, patriotki i działaczki społecznej przybliży zebrany w sali Muzeum, poseł Edmund Osmańczyk. Ten znany dziennikarz, publicysta także odany był sprawie Związku Polaków w Niemczech. Ten wieloletni redaktor „Polaka w Niemczech” obecnie opiekuje się wraz z Heleną Lehr archiwum Rodła, skąd zaczerpnęło niektóre eksponowane pamiątki i dokumenty. Wystawa potrwa do 5 sierpnia. (kk)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
3 VIII 1904 r.

● Biura i ambulatorium Miejskiej Kasy Chorych przeniesiono wczoraj z ulicy Mikołajskiej do domu własnego przy ul. Podwale 12.

„Czas”

● W rauce literackiej, z którego dochód w całości przeznaczony jest na pogorzelców Brzeską współudział (m. in.) już przybyłali pp. Tetmajer, Żeromski, Krzywoszewski, Koncziński.

„Czas”

● Trwa burzenie ujeżdżalni przy Kapucynach, będącej niekiedy historycznym już gmachem. Przed 50 laty ujeżdżalnię wybudował rząd austriacki na szkołę jazdy konnej artylerii. W roku 1863 była miejscem internowania powstańców i emisariuszy polskich. Przed kilkudziesięciu laty przeszła w posiadanie gminy miejskiej i wynajmowana była prywatnemu przedsiębiorcy na szkołę jazdy konnej. Przez pewien czas mieścił się też w ujeżdżalni Teatr Ludowy p. Zawadzkiego. W gmachu tym odbyło się także wiele zgromadzeń ludowych partii socjalistycznych w Krakowie.

„Czas”

● Około godz. 2 po południu wśród parnego i gorącego powietrza zachmurzyło się silnie i dały się słyszeć grzmoty. W bliskiej okolicy i w samym mieście uderzyło kilka piorunów i lunął reszisty, od tak dawna z upragnieniem oczekiwany deszcz. Odsiewy Plan-tacje i ulice pełne kurzu. Temperatura spadła do 22 stopni Celsjusza.

„Czas”

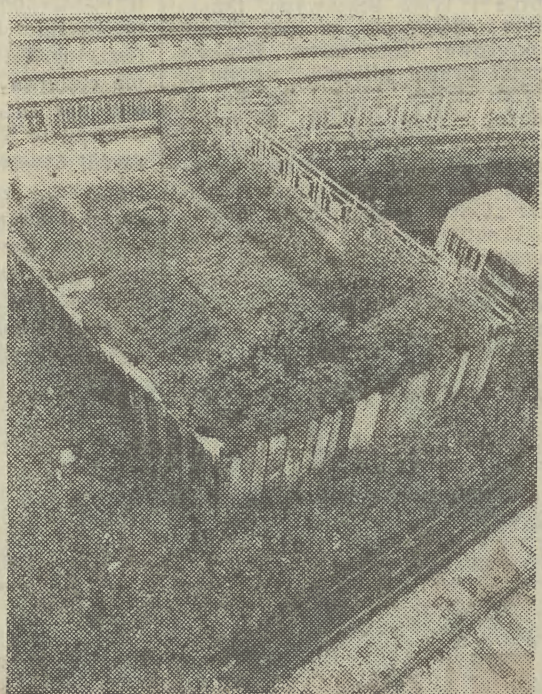
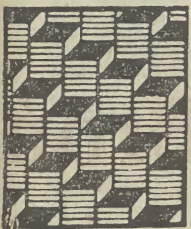
● Dr Adam Rydel, stypendysta Wydziału Krajowego oraz Instytutu Czeł i Chleba w Paryżu, po odbyciu czteroletnich studiów w zakresie neurologii i psychiatrii w klinikach we Frankfurcie nad Menem, Berlinie i w Paryżu — osiadł na stałe w Krakowie i ordynuje codziennie przy ul. Podwale L. 10, od godz. 3-5 po południu.

„Czas”



Okazuje się, że działkę można mieć nawet między torami kolejowymi.

Fot. S. Makarewicz



ROZMOWA PRZY HERBACIE



Nie ingerujemy ani w temat, ani w ceny

— To wasz statutowy obowiązek.
— Spółdzielnia otacza opieką twórców zajmujących się kontynuacją ludowych tradycji. Takim „dzieckiem” „Milenium” jest Zalipia. Wyłansowaniem Zalipia, uświadomieniem działającym tam malarzom, że motyw, którym zdobią chaty można przenieść na przedmioty użytkowe zajęła się u nas Teresa Komornicka-Rościszewska. Obecnie „Milenium” ma mecenat nad tym ośrodkiem twórczym i obejmuje patronat nad rodzajem się zespołem wokalo-muzycznym.

— Podstawowym zadaniem jest jednak handel?

— Naturalnie, naszym zadaniem jest dostarczanie na rynek i eksport artykułów i wyrobów, których wytwarzanie

w zakładach zwartych i w systemie pracy nakładczej jest niemożliwe lub nieopłacalne. Nasi członkowie mają własne surowce, narzędzia i pracują we własnych lokalach.

— Ilu członków liczy Spółdzielnia?

— Przed 20 laty „Milenium” zaczynało działalność od 16 osób, obecnie jest ich 144. Rekrutują się z grupy twórców ludowych zweryfikowanych w rejestrach MKiS, rękodzielniczków otwierających lub kontynuujących stare tradycje, a także artystów profesjonalnych. Twórców renomowanych mamy ponad 150 i ponad 800 rękodzielniczków. W wypadku twórców ludowych nie ingerujemy ani w temat, ani w cenę. Zostaje uszanowane i dzieło, i cena, ustalona przez

autora, co czasem budzi zdziwienie nabywców.

— Dorobiliście się własnych galerii?

— Tak, a krakowska, przy ul. Stolarskiej, obchodzi swoje 5-lecie. Myślą przewodnią jej utworzenia była zasada innego niż dotychczas eksponowania sztuki ludowej i rękodzieła ludowego. Galeria ma uczyć, a także być miejscem, gdzie koneser sztuki ludowej znajdzie to, czego poszukuje. Powstało też miejsce spotkań twórców z nabywcami, czyli taki wyższy stopień organizacji handlu. W kwietniu tego roku otworzyliśmy też drugą galerię, w Rabce, w XIX-wiecznej willi „Anioł” przy ul. Parkowej. Tu chodziło m. in. o skonsolidowanie środowiska twórców ludowych, a także stworzenie miejsca spotkań dla... leczących się dzieci. Kierownictwa sanatoriów rabskich uznają naszą działalność za ogólnie w procesie rehabilitacji. Prowadząca galerię pani psycholog Danuta Daszyńska organizuje liczne konkursy malarstwa i rzeźby dla leczących się w sanatoriach dzieci. Ma to znaczenie terapeutyczne, a czasem wylania się talentu.

— Życzymy sukcesu zarówno wystawie sierpniowej jak i ekspozycji przedładowej we wrześniu w piwnicach hotelu „Pod Różą”.

Notowała:

JADWIGA RUBIŚ



Wrośnięci w pejzaż

Bardzo lubię tę moją „Rycerską”

Był pierwszym w Krakowie agentem-restauratorem. Wezwanie pracował w państwowych zakładach gastronomicznych. Potem rzucił ajencję, bo zamarzył o własnej restauracji. Pomysł realizował sam, przez trzy lata budując pawilon na końcu krakowskich Błoń.

— Znam każdą cegłę, każdą niedoróbkę i może dlatego tak bardzo lubię tę moją „Rycerską”. Nie miałem żadnego wolnego dnia. Świątek, piątek, rano i w nocy można mnie było tu znaleźć. Znajomi nawet pokpiwali ze mnie, ale teraz przyznają mi rację, że to, co zrobi się samemu, jest zawsze najlepsze i najmielsze.

— Ale choć miał już własny lokal, Bronisław Krawczyk znowu nie wytrzymał i z prywatizacją przedzierzgnął się ponownie w agenta. Teraz pracuje w O. gólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada”.

— Mam większe możliwości i bardziej rozmaitych klientów. Każda wycieczka przyjeżdżająca do Krakowa, organizowana przez „Gromadę” trafia do mnie. Obecnie „żyję” kolonistów. To duża frajda dobrze i smacznie nakarmić te spędzające wakacje w Krakowie maluchy, zresztą bardzo wdzięcznych gości. Dla nich też właśnie wprowadziłem

najniższą z możliwych marż. W mojej kategorii — II, zamiast 120, 100 proc. Uważam, że to duża ulga dla kolonii, a dla mnie powód do zadowolenia.

— A nie ma Pan stałych klientów?

— Oczywiście, że mam. Cóż bowiem warta byłaby restauracja bez własnych gości, którym podaje się to, co lubią i na co do restauracji przychodzi. Muszę przyznać, że nawet gniewają się na mnie o te kolonie i wycieczki, bo mniej mam dla nich czasu. Ale kolonie i wycieczki skończą się jesienią, a wtedy wierzę, że wrócą do mnie.

Pan Bronisław poza kulinarnymi pasjami ma jeszcze jedną. Od wielu lat jest wiernym działaczem Cracovii.

— Tak, temu klubowi wierny będę zawsze, bez względu na to, czy wygrawa czy przegrywa. Zresztą jego zawodnicy wiedzą, że zawsze mogą u mnie liczyć na gościnę. A wracając jeszcze do spraw kulinarnych, to myślę, że najważniejsze w tym zawodzie po prostu lubić to, co się robi, karmić tym, czym chciałoby się samemu być karmionym, najlepiej z własnej receptury.

B. PAŁCZYŃSKA

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Pływacy nadal biją rekordy świata

SZÓSTY dzień Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles przyniósł kolejne rekordy świata w pływaniu. Ustanowili je: Kanadyjczyk Victor Davis, który 200 m stylem klasycznym przepląnął w czasie — 2.13,34 min. i męska sztafeta USA na dystansie 4 × 100 m st. dow. — 3.19,93 minuty.

Davis ukończył wyścig z dużą przewagą nad Australijczykiem Glennem Beringenem — 2.15,79 min. i Szwajcarem Etienne Dagonem — 2.17,41. „Chciałem osiągnąć wynik, który byłby rekordem świata co najmniej przez 6 lat, tak jak osiągnęli Davida Wilkie” — powiedział kanadyjski pływak.

Sztafeta amerykańska (Christopher Cavanaugh, Michael Heath, Matthew Biondi i Ambrose Gaines) wyprzedziła Australijczyków — 3.19,68 min. i Szwedów — 3.22,69 min. W innych pływackich konkurencjach medale wywalczyli: na 400 m stylem zmiennym mężczyzna George Di Carlo (USA) — 3.51,23 min. (rekord olimpijski), jego rodak John Nykkanen — 3.51,49 min. i Justin Lemberg (Australia) — 3.51,79 min., w rywalizacji pań na 100 m st. motylkowym Mary T. Meagher — 59,26 sek., Jenna Johnson — 1.00,19 min. (obie USA), Karin Seick (RFN) — 1.01,36 min., a na 100 m st. klas. Holenderka Petra Van Staveren — 1.09,88 min. (rekord olimpijski), Kanadyjka Anne Ottenbrite — 1.10,69 min., Francuzka Catherine Poirot — 1.10,70 min.

W strzelectwie trwa nadal dobra passa reprezentantów Chińskiej Republiki Ludowej. 1. miejsce w karabinie małokalibrowym kobiet (3 postawy) zajął Xiao Xuan Wu — 581 pkt fwp. przed nią Ulrike Holmer (RFN) oraz Wanda Jewell (USA) — o obie po 578 pkt. (Niemka miała jednak więcej „10”). Nie obronił natomiast tytułu mistrza olimpijskiego z Moskwy Rumun Corneliu Ion w pistolecie szybkostrzelnym. Musiał zadowolić się „sre-

brem” — 593 pkt. Triumfował Japończyk Takeo Kamachi — 595 pkt, trzeci był Fin Rauno Bies — 591 pkt.

Gimnastycy zakończyli rywalizację w wieloboju. Najlepszy rezultat osiągnął Karl-Heinz Radtschinski (RFN) — 340 kg, tuż za nim uplasował się niespodziewanie Kanadyjczyk Jacques Demers — 335 pkt., a dopiero trzeci był Rumun Dragomir Cioroslan — 332,5 kg.

Dobiega powoli do końca turniej zapasniczy w stylu klasycznym. W wadze do 52 kg zwyciężył Japończyk Atsushi Miavahara przed Danielem Acevesem (Meksyk) i Dae-Du Bangiem (Korea Półd.), złoty medal w w. 74 kg zdobył Jouko Salomaki (Finlandia), wyprzedzając bardziej znanych, utytułowanych rywali Rogera Tallrotha (Szwecja) i Stefana Rusu (Rumunia), natomiast w kat. ponad 100 kg mistrzem olimpijskim został Jeff Blatnick (USA), przed Thomasem Johanssonem (Szwecja) i Refikiem Mamiseviciem (Jugosławia).

Po północy w Los Angeles, a dziś rano czasu europejskiego, zakończył się finał indywidualnego turnieju florecistów. Dominowali Włosi, którzy sięgnęli po „złoto” — Mauro Numa i „brąz” — Stefano Cerioni. Rozdzielił ich tylko reprezentant RFN Mathias Behr.

Na zakończenie naszej relacji z kolejnego dnia Igrzysk słów parę o siatkarskich. Duże emocje towarzyszyły pojedynekowi zespołów Japonii i Włoch. Zwycięzów wyłonił dopiero po rozegraniu 5 setów. W ostatniej decydującej partii meczu Włosi prowadzili już 14:11, a mimo tego zeszli z parkietu pokonani. Japończycy wykazali bowiem wyjątkową odporność psychiczną, zdobyli pod rząd 5 punktów, wygrali seta 16:14, a całe spotkanie 3:2.



„100 imprez dla wszystkich“

W WOLNĄ sobotę, 4 bm. Krakowskie — Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej proponuje:

● „Sport i wypoczynek z TKKF”, ul. Eisenberga — basen „Krakowianki”, godz. 10

● Otwarty turniej tenisowy, Myslenice, ul. Mostowa (korty obok Raby), godz. 10

● Nowe gry rekreacyjne (krykieta, mini hokeja, ringo), park Jordana (obok sadzawki), godz. 11

● Otwarty turniej badmintonu o „Puchar lata”, Myslenice, ul. Buczka 3a, godz. 15.30

● Festyn sportowo-rekreacyjny dla dzieci i młodzieży, os. Widok, klub „Jordanówka”, godz. 17

● Otwarte zawody pływackie dla nie zrzeszonych, ul. Eisenberga, basen „Krakowianki”, godz. 18

Ponadto w niedzielę, 5 bm:

● Szachowy „Puchar lata”, ul. Ugorek 1, godz. 9.30

● „Sport i wypoczynek z TKKF”, ul. Eisenberga, basen „Krakowianki”, godz. 10

FERNAND: Gdy przybyliśmy do Lariboisiere, panowała tam panika. Facet sforsował drzwi do centrali telefonicznej i groził telefonistce, jeśli go nie polaczy. Po skończeniu rozmowy pograżył się we łzach. Pielęgniarsze-silacze przyszli po niego. Był półprzytomny, ale płakał. Gdy nam powiedziano, że to ten, którego szukamy, poszliśmy z Cadem za pielęgniarkami do pokoju.

FREDDY: Biegam jak oszalały po miasteczku, wchodzę do pasmanterii. Nikt nie widział opisaną przeze mnie kobiety. Żaden inny sklepikarz także nie. Mam jedną nadzieję. Poszła najpierw do lasu, tak jak zamierzała. Oby tylko bandyci nie czekali na nią przed bramą...

Od godziny włóczę się po wsi, wykrzykując jej imię. Ale tylko ptaki mi odpowiadają.

Postanowiłem wracać do domu. Idę drogą prowadzącą w górę tam, gdzie znajduje się nasz azył. I nagle pojawia się 504, zatrzymuje się przed bramą. Jak w kłopotliwym gangsterkim, z wnętrza wyrzucone ciało odbija się o żelazny portal. Samochód natychmiast odjeżdża. Biegnę w kierunku rozciągniętego kształtu, do leżącego na brachu ciała. Podchodzę zdyszany, widzę ją, domyślam się, że jeszcze żyje, oddech, nie zabił mi jej.

Pochyliam się, odwracam ku sobie, ścisła mi się serce. To już nie Zreniczka... Twarz poszarpana, krwawy wylew, a ciało jedna krwawiąca rana. Puszcza ją, rzuca się na mur, rzygam.

FERNAND: Pielęgniarsze go układają, biedak jest zupełnie wyczerpany, ale co za siła! Zdemolował całą aparaturę do transfuzji, niemal znokautował lekarza. Więc, gdy doktor przyszedł nam powiedzieć, żeby oszczędzać Josepha Suissa, bo dopiero wychodzi ze stanu koma i, że lepiej poczekać z przesłuchaniem do jutra, Cade wykrzyknął:

— Nie, Nie będziecie mi tu zalewać z waszą

BUZAU. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Rumunia pokonała ChRL 1:0 (0:0).

ZIELONA GÓRA. Podczas międzynarodowych mistrzostw Polski w pięcioboju nowoczesnym kobiet Renata Kupińska zwyciężyła w zawodach strzeleckich, a Dorota Nowak w pływaniu na dystansie 200 m.

Telegraficznie

MOSKWA. Rekord świata w indywidualnym wyścigu na 4000 m ustanowił czasem 44.35.380, 24-letni kolarz, radziecki Aleksander Kresnow.

WARSZAWA. Maja Czubardanidze — szachowa mistrzyni świata wzięła udział w seansie gry jednocześnie na 22 szachownicach. Radziecka arcymistrzyni wygrała 16 partii, zremisowała sześć.

Z kim ożeni się Ivan Lendl?

WIADOMOŚĆ o planowanym ślubie Ivana Lendla podana przez prawie wszystkie światowe agencje wywołała spory sceptycyzm w jego najbliższym otoczeniu. Nie udało się co prawda dotrzeć do samego zainteresowanego, który przebywa na wakacjach, ale jest niemal pewne, że informacja była tworem dziennikarskiej imaginacji. Zdaniem Jerry Salomona, menadżera Lendla w USA, tenisista nawet nie zna Valerii Lach, która miała rzekomo poślubić 18 sierpnia w Bergerac. W tym samym czasie Lendl grał będzie w turnieju pokazowym w Toronto. Przedstawiciel Adidas, opiekujący się Lendlem z ramienia tej firmy powiedział: „Lendl ma już od dawna narzeczoną. Jest ona Amerykanką. W najbliższym czasie Ivan i Samantha chyba się pobiorą. Małżeństwo z Francuzką? To niemożliwe, przecież Lendl nie mówi po francusku. Chyba, że była to miłość od pierwszego wejrzenia”.

Kurs pływania „Echa” (2)

Leżymy na plecach

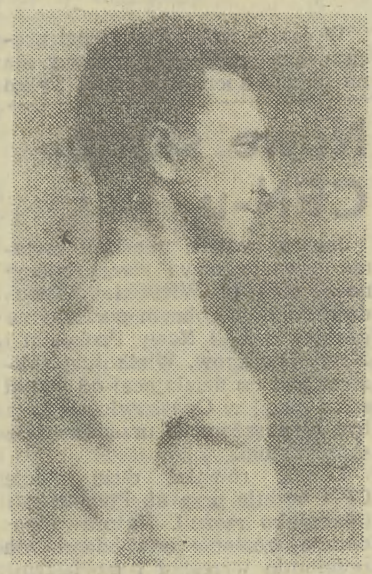
TO ĆWICZENIE niech cię nie przeraża. Najważniejsze, abyś zrozumiał, że woda — jeżeli masz powietrze wciągnięte do płuc — sama wyniesie Cię na powierzchnię. Najpierw możesz potrenować w wannie. Później idź na

Pionierskie medale dr. Bunscha

ROK 1922 przyniósł dalszy wzrost ilości sekcji lekkoatletycznych w międzywojennym Krakowie. Już wiosną tego roku zorganizowali się lekkoatleci Wisły i żydowskiej Jutrzenki, a jesienią prawdopodobnie Wawelu. Niebawem zaś dały znać o sobie sekcje lekkoatletyczne Podgórze oraz Korony i Olsy. Ponadto lekkoatletykę uprawiali również krakowscy sokoli, wśród których w pierwszych połowie lat dwudziestych brylowali: mistrz i rekordzista KOZLA w skoku o tyczce — Stanisław Kowenicki oraz skoczek... Karol Bunsch!

Nie tak dawno temu miałem przyjemność rozmawiać z Panem dr. Karolem Bunschem na temat jego przebieganych kontaktów ze sportem. I choć podczas tej rozmowy większą część swoich wspomnień poświęcił on strzelectwu, w którym odniósł największe sukcesy, to jednak dziś nieco o związkach naszego znakomitego pisarza z królową sportu...

W lipcu 1921 roku odbył się w Warszawie VI Zlot Sokolstwa Polskiego, na którym Karol Bunsch zwyciężył w skoku wzwyż



POCZATEK lat dwudziestych — dr Karol Bunsch podczas sokolich ćwiczeń sportowych.

wynikiem 155 cm i w skoku w dal wynikiem 577 cm. Jak na ówczesne czasy były to nader obiecujące rezultaty, dowodem czego taka oto relacja prasy sportowej z tych zawodów: „Na szczególną uwagę spośród współzawodników zasłużył Bunsch z Krakowa, który stanowi doskonały materiał na pierwszorzędnego lekkiego atletę. Nie było niestety komu zwrócić uwagi tak na niego, jak i na innych, by zdolności te wykorzystać dla polskiego sportu, ponieważ zarówno przedstawiciele PKOl, jak i PZLA byli nieobecni”. Startował także Karol Bunsch na mistrzostwach KOZLA, na których w maju 1924 roku zdobył srebrny medal w skoku wzwyż, uzyskując zresztą ten sam wynik co zwycięzca, to jest 156 cm.

Złotym medalom dr Karola Bunscha, wywalczonym na warszawskim zlocie sokolim, niewątpliwego blasku dodawał fakt, że stanowiły one właściwie pierwszą, poważniejszą zdobycz krakowskich lekkoatletów na arenie ogólnopolskiej. Dopiero bowiem jesienią 1922 roku Marian Kurletto z Cracovii zdobył na mistrzostwach Polski brązowe medale w biegach na 1500 m i 5000 m. Zaś pierwsze tytuły lekkoatletycznych mistrzów Polski wywalczyli dla Krakowa, we wrześniu 1924 roku, Wojciech Florakiewicz z Cracovii w skoku w dal wynikiem 588 cm i Stanisław Ziffer z Wisły w biegu na 10 000 m czasem 39.01,0 min. Ten ostatni był także jedynym lekkoatletą krakowskim, który startował na Olimpiadzie w Paryżu w 1924 roku, nie odnosząc tam jednak żadnych sukcesów, podobnie zresztą jak i pozostali nasi reprezentanci.

Na mistrzostwach kraju w 1924 roku krakowscy lekkoatleci wywalczyli także trzy medale srebrne i tyleż brązowych. Dzięki tym zdobyczom, w klasyfikacji ogólnej mistrzostw Kraków zajął drugie miejsce, ustępując tylko stolicy. Sukces ten był w dużej mierze zasługą aktywnej działalności KOZLA, dlatego nieco na jej temat. Z końcem kwietnia 1924 roku prasa informowała: „Celem propagowania sportu lekkoatletycznego postanowiono utworzyć w KOZLA referat propagandowy. Na referenta wybrano dra Rudolfa Krajewskiego”, którego w jakimś miesiącu potem mianowano również lekarzem

związkowym, wraz z dr. Dawidem Gottliebem. Tym samym powołano po raz pierwszy w dziejach KOZLA „instytucję lekarzy związkowych”!

Działy także w KOZLA komisje: dyscyplinarna i sportowa. Ta ostatnia miała szczególnie dużo pracy na przełomie kwietnia i maja 1925 roku, kiedy to przez cztery tygodnie przebywał w Krakowie francuski trener Maurice Baquet, sprowadzony do Polski przez PZLA. Baquet przeprowadził w naszym mieście cykl treningów dla zawodników początkujących i zaawansowanych, a ponadto kurs teoretyczny dla wszystkich chętnych. Również krakowska prasa sportowa zamieściła jego bardzo obszerny „Trening lekkoatletyczny”, ilustrowany całym szeregiem odpowiednich zdjęć.

Niejaką podsumowaniem pobytu Baqueta w Krakowie, a zarazem przeglądem faktycznego stanu miejscowej lekkoatletyki męskiej, były zawody KOZLA zorganizowane 17 maja 1925 roku na boisku Wisły. Uczestniczyło w nich 82 lekkoatletów z 10 klubów, przy czym 8 klubów krakowskich zgłosiło 76 zawodników, w tym: KS Cracovia — 24, ZKS Makka-bi — 14, TS Wisła — 11, AZS — 9, RKS Legia — 7, ZTS Jutrzenka — 6, TG Sokół — 4 i SKS Korona — 1. Zawody te zakończyły się generalnym sukcesem krakowian, którzy wygrali wszystkie konkurencje, osiągając następujące wyniki: 100 m — 11,8 sek., 400 m — 57,0 sek., 1500 m — 4.37,3 min., 3000 m — 10.11,0 min., skok wzwyż — 1,62 m, skok w dal — 5,95 m, rzut dyskiem — 33,0 m, rzut oszczepem — 39,85 m i pchnięcie kulą — 10,22 m.

RYSZARD WASZTYL

Z życia TKKF

560 OSÓB uczestniczyło w festynie sportowo-rekreacyjnym, zorganizowanym przez ognisko ZSMP HiL. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: rzutki do tarczy — dzieci Jolanta Kowalczyk, kobiety Zofia Kaszuba, mężczyźni Bolesław Juszcak (wszyscy TKKF HiL), podnoszenie ciężarka Kazimierz Romanek (ognisko HiL — TE), strzelanie — kobiety Zofia Kaszuba, mężczyźni Czesław Niedźwiedz (OHP Koszalin), rzut do krzyżaka — dzieci Jolanta Kowalczyk, kobiety Beata Kawalec (OHP Słupsk), mężczyźni Paweł Wydrzysek (OHP Koszalin), siatkówka kobiet — OHP Słupsk, siatkówka mężczyzn — ognisko HiL.

W Pucharze Polski

▲ Prokocim-Bron ■ Cracovia II - Victoria



W TYM tygodniu odbędzie się II runda spotkań piłkarskiego Pucharu Polski. Tym razem do rywalizacji włączą się już drugoligowcy. W Krakowie zobaczymy dwa mecze.

Prokocim, który w niedzielę wyeliminował rezerwę Radomia, dzięki lepszemu egzekwowaniu karnych, podejmować będzie inną radomską drużynę — Bron, zdegradowaną w minionym sezonie do III ligi. Kolejny występ znowu bez swojego czołowego napastnika Bielawskiego, pauzującego za żółte kartki. Z podsta-

wowej „jedenastki” ubyli ostatnio: młody, utalentowany bramkarz Rybak (chce grać w Wiśle) oraz Sętkowicz.

Rezerwa Cracovii, po sukcesie w Blachowni Śląskiej, gdzie pokonała tamtejszą Pogoń aż 8:0 (1:0), zmierzy się pojutrze z Victorią Jaworzno. Drugi zespół „pasiaków” jest prowadzony obecnie przez nowego trenera Jerzego Warchałę.

II-ligowy Hutnik wyjeżdża natomiast do Bielska. Jutro przed południem stoczy pojedynek z BKS-em, który kilka dni temu miał ciężką przeprawę w Wierku z Wawelem. Po 120 minutach gry był bezbramkowy remis, o awansie bielszczan rozstrzygnęły dopiero karne. (sas)

Dokąd pójdziemy?

Sobota

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 boisko Cracovii (ul. Kałuży 1): Cracovia — Egesulest Sport Eger (mecz towarzyski)

Niedziela

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 boisko Prokocimia: Prokocim — Bron

Godz. 17 boisko Cracovii (ul. Kałuży 1): Cracovia II — Victoria (II runda Pucharu Polski)

Chcą oglądać

Diego Maradone

ARGENTYŃSKI piłkarz Diego Maradona, występujący obecnie w barwach włoskiego Napoli stał się potężnym magnesem dla kibiców tego klubu. Gdy tylko uruchomiono sprzedaż abonamentów na mecze neapolitańskiej drużyny, od razu znalazło się aż 50 tysięcy chętnych do nabycia kart wstępu. Tym sposobem prawie 2/3 miejsc na stadionie San Paolo jest już zarezerwowane na cały sezon, a do klubowej kasy wpłynęło ponad 12 miliardów lirów. Tyle mniej więcej, ile zapłacono za Argentynczyka. (sas)



śpiączką, zacznie mówić, bo tak trzeba i to przed jutrem. Przesłuchiwałam go, ale nie mógł odpowiadać, ciągle płakał.

FREDDY: Wnoszę ja w ramionach, jak nowożeńcy w amerykańskich komediach. Sięsz, jak się żali niby chore dziecko. Układam na kanapie, ciało pocięte nożem przez jakiegoś zrezonego sadystę, który uczynił ze Zreniczki strzęp kobiety. Idę na górę do łazienki. W apłeczce pełno przeróżnych płynów, alkohol, eter... Biorę eter, watę i biegne z powrotem do Zreniczki. Jęki stają się bardzo chrapliwe, oddech przyspieszony. Oczyszczam zniekształconą twarz nasyconą eterem watą. Zamykam to, co jest już otwartą raną. Błkitne oczy stają się czerwone, czerwone, od krwi i ślepe. Z kim porówna bestię, która dokonała tego dzieła zniszczenia?

Znowu nie mogę powstrzymać wymiotów.

Biorę flaszkę whisky, odkorkowuję i piję prosto z butelki. Alkohol mnie pobudza i dodaje siły, żeby zabrać się znowu do mego chorośliwego zajęcia: krajobraz księżycowy, Hiroshima na jej ciele. Każda nowo odkryta rana to jak ostrze wbijane w serce. Rośnie we mnie

pragnienie zemsty, zabijania. Ja, łagodny Freddy, czy ja z kolei stałem się mordercą?

Z jej ust wydobywa się jęk, odgłos, dźwięk, jakbym słyszał „Freddy”. Przestaje oddychać, a dla mnie to tak, jakby ziemia przestała się kręcić. Tracę przytomność.

JOJO: Wszyscy są tutaj wokół mnie, i gliny, i inni. Zrobię mi zastrzyk, mówię im, jak się robi psom. Zdradziłem przyjaciela, brata, nie mam nic do powiedzenia, nie więcej!

FREDDY: Wstaję drżący i roztrzęsiony, rzucając się na whisky i opróżniając niemal całą. Biorę narzutę, żeby przykryć ciało zamordowanego wskutek niepotrzebnej, brutalnej wojny. Miałas jeszcze czas umierać, Zreniczko, dla innych Florence. Dzwonek telefonu wprowadza mnie w zdumienie. Z wahaniem podnoszę słuchawkę.

— Halo, no i co, odzyskałaś dziewczynę, nadaje się do świńskiego koryta, co? Nie chciała mówić, dziwka, widziałeś, ile ja to kosztowało? Twoja kole, ojczulku, masz dwanaście godzin do namysłu!

Odkładałem słuchawkę, siadam przy Zreniczce, młodość już mnie nie opuszcza.

W kącie korytarza stoją dwa karabiny Jojo. Postawiłem je poza zasięgiem wzroku, teraz jakby tymi wzywały. Opanowuję się, nie dam się tym hienom, nie ucieknę. Co mogą zrobić, wyważą drzwi? Zabarykaduję się. To teraz sprawa osobista, nie nadstawię drugiego policzka.

Biorę się więc do blokowania wszystkich otworów, przy pomocy stołków, zaciągami okien, zamykam na klucz pokój. Następnie idę do Zreniczki, zanoszę ją do piwnicy, urządzam jej tam tymczasowy grobowiec. Powyżej głowy ustawiam najgrubszą świecę, jaką tylko udało mi się znaleźć, zapalam.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(46)



CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE POWSZECHE I OSOBISTE

Najpierw byłam mile zaskoczona, potem słuchałam z rezygnacją. W uroczystym już, świątecznym nastroju przygotowana, a nadana 20 lipca br. „Muzyka i aktualności” w całości poświęcona była Krakowowi — przyjemne wyróżnienie. Tego samego dnia, ukazało się „Echo” z artykułem Filipa Ratkowskiego „Kraukauerzy w Pokrakuwie”, który kończył tym zdaniem: „Gdy mit się ostatecznie ukształtuje, zaczyna funkcjonować samoistnie i losy jego pierwowzoru nie obchodzą już nikogo”. Jaki to ma związek z „Muzyką i aktualnościami”? Otóż najściślej. Audycja była bardzo miła, starannie przygotowana; mówiła o Wawelu, o Jamie Michałika, o Zaczarowanej Dorożce, o malarzach i piosenkarzu country pod Bramą Floriańską. Oprawę muzyczną stanowiły piosenki Leszka Długosza. Już nie mit, ale stereotyp — Kraków stary, piękny, z malowniczymi uliczkami, kamieniami opowiadającymi historię itd. itd. Słucha się z sentymentem, popada w nastrój nieco marzycielski...

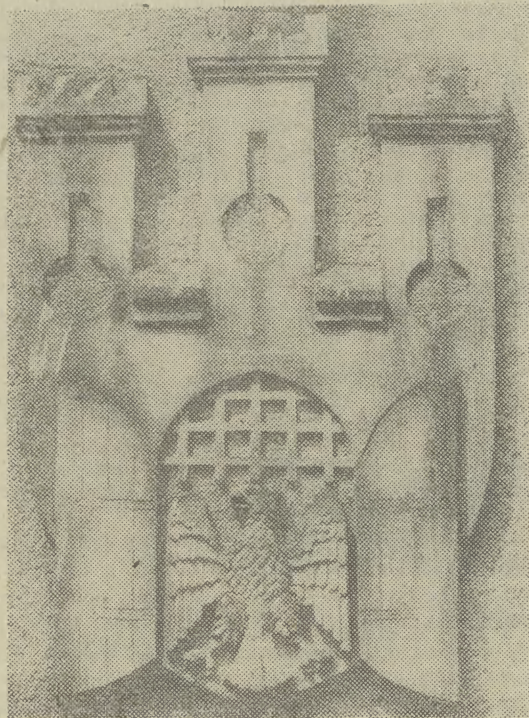
Słuchałam z rezygnacją dlatego, że walka z mitami i stereotypami jest niemalże beznadziejna, a może i niepotrzebna. Pomyślałam, że Kraków wśród innych wielkich polskich miast, spełnia rolę swoistej maskotki — o nim zawsze można mówić w sposób nie wywołujący uczuć innych jak nieco sentymentalne rozrzedzenie. Zresztą i mówić inaczej nie warto. Zaobserwowałam wielokrotnie, że gdy w gronie ludzi z innych miast próbowałam mówić o Krakowie jako mieście dzisiejszym, współczesnym, które z wielu powodów, m.in. i dlatego, że znajduje się tu tak duża ilość pamiątek i zabytków, boryka się z ogromnymi kłopotami — przestawano mnie słuchać. Cóż — jest to zrozumiałe. Bo dlaczego warszawianin, wrocławianin, poznańszczanin czy łódzianin ma interesować się tym, że w Krakowie mamy do rozwiązania wielkie dylematy komunikacyjne, że miastu brak wody, że fatalnie wygląda stan jego powietrza, że większość krakowskich szpitali pęka w szwach, że mamy ogromne kłopoty z budownictwem mieszkaniowym — to wszystko on ma w swoim mieście, często w wydaniu „ulepszonym”. Nie ma natomiast Wawelu, Rynku,ukiennic i Barbakanu, a więc tego wszystkiego, co w potocznym rozumieniu stanowi o specyficznej atmosferze miasta. Dlatego nie chce słuchać o jego kłopotach, a woli o tym co przyjemnie i bezproblemowo z Krakowem kojarzy.

Skoro tak już jest i małe są szanse, by szybko owo sentymentalne spojrzenie Polski na Kraków zmienić, starajmy się je wykorzystać na naszą korzyść tam, gdzie jest to konieczne. Może trzeba wołać wielkim głosem, że Barbakan się zawali jeżeli nie rozwiążemy w Krakowie spraw komunikacji miejskiej, może jeszcze usilniej należy przekonywać o rozmiarach zagrożenia ekologicznego dla Wawelu... Nie wierzę bowiem w skuteczność argumentów mniej emocjonalnych, a bardziej racjonalnych, przynajmniej jeżeli idzie o Kraków.

Stereotypy dotyczące Krakowa nie zawsze działają i działają na jego korzyść. Powszechne przekonanie, że miastu temu niewiele trzeba, bo wyszło z wojny nie zniszczone, do dziś daje się nam solidnie we znaki. Teraz jesteśmy na etapie stereotypu odnowy krakowskich zabytków rozumianej jako problem wyizolowany z całości egzystencji miasta. Może więc warto zacząć usilną pracę nad stworzeniem nowego stereotypu — Krakowa wymagającego szybkich rozwiązań w sferze komunikacji, przekształceń przemysłu, kilku przynajmniej dużych inwestycji. Stworzenie takiego stereotypu jest oczywiście niezwykle trudne, bo jak przekonać warszawianina, że nam, również bardzo jak jemu, potrzebne jest metro. „Po co wam metro, skoro macie Wawel!” — taki jest w największym skrócie tok myślenia rodaka z innego miasta. I powiedzmy sobie szczerze, że i w Krakowie, my sami temu stereotypowi ulegamy, zadowolając się obecnym stanem rzeczy, trwaniem, doraźnym lataniem najbardziej widocznych dziur.

Może mi ktoś zarzucić, że sprawami ważnymi dla Krakowa chcę obarczyć całą Polskę. Nie — wiem, że o przyszłości Krakowa musimy myśleć i decydować przede wszystkim tu, w Krakowie. Z pewnością jednak pomoc i zrozumienie dla jego potrzeb mogłoby wiele poczynić ułatwić i przyspieszyć. Dlatego walczmy ze stereotypami, które poza sentymentami niczego miastu nie dają.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot.: JADWIGA RUBIS

Joanna Sendor

PLAN NA MIARĘ POTRZEB LECZ BRAKŁO SIŁ

Uchwały Rady Ministrów nr 185 i 186/74, rodziły się w l. 1972—73 ogromnym wysiłkiem dziesiątków, a może nawet setek ludzi. Pierwsza w sprawie rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa i województwa krakowskiego w latach 1976—1980, i druga, w sprawie ochrony zespółów zabytkowych Krakowa, przyjęte zostały łącznie. Wielu krakowskich współautorów tych dokumentów bardzo zabiegało o to, aby ochrona zabytków rozpatrywana była w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego, a nie w oderwaniu od problemów (niełatwych) całej aglomeracji.

Uchwała 185 uwzględniała znaczny rozwój województwa (wówczas dużego) i miasta, rozbudowę przemysłu, nauki, kultury, rolnictwa, turystyki, uzdrowisk. Określała plany inwestycji, nakłady, które miały znacznie poprawić warunki życia i pracy, odciążać Stare Miasto i wspomóc działania skupione na samej odnowie zabytkowych zespółów. Zadania były sprecyzowane konkretnie, nazwane po imieniu. Środki na rewaloryzację rozdzielone zostały od środków na remonty.

Uchwała nr 186 zatwierdziła program ochrony zespółów zabytkowych. Zakładała utrzymanie niepowtarzalnych wartości historycznych zabytków reprezentowanych przez zespoły architektoniczno-urbanistyczne jak i pojedyncze obiekty, przebudowę i modernizację układu komunikacyjnego miasta, budowę nowego centrum usługowego. Program obejmował m.in. (na l. 1976—80) remonty budynków mieszkalnych, konserwację obiektów zabytkowych, rozbudowę i modernizację sieci handlowo-usługowej na terenie Śródmieścia, przebudowę dworca kolejowego, węzła ulic Basztowa — Westerplatte, modernizację ronda Mogińskiego, budowę tunelu drogowego, tramwajowego i pieszego pod układem przyszłego dworca PKP, budowę nowych dworców PKP i PKS, budowę nowego centrum usługowego w śródmieściu.

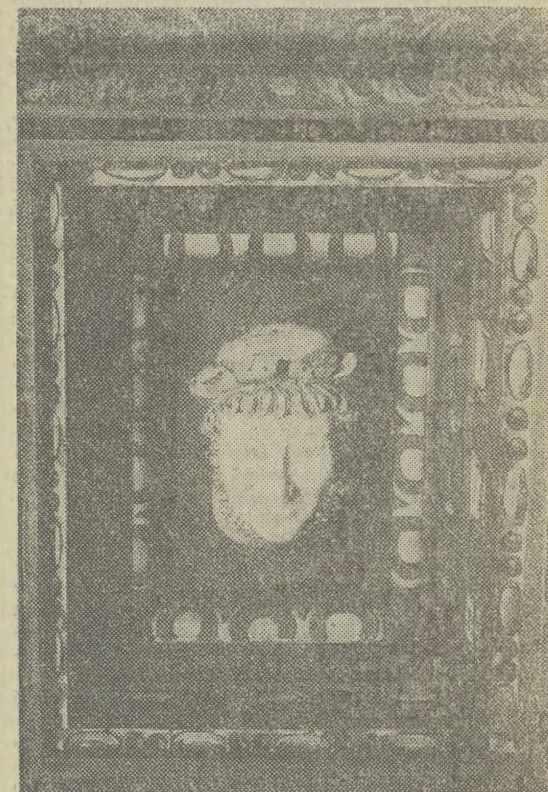
Obie uchwały określały też szczegółowe zadania dla prezydenta i poszczególnych resortów.

Uchwały zostały przyjęte 2 sierpnia 1974 r. W niecały rok później nastąpiła zmiana podziału administracyjnego kraju i część zadań dotyczących wielkiego województwa krakowskiego, automatycznie stała się nieaktualna, a odciążenie od Krakowa znacznych obszarów nie było bez znaczenia dla perspektyw Krakowa. W roku 1976 przyszło ograniczenie środków na inwestycje. Oto w jakich warunkach podejmowano uchwały, a w jakich przyszło je realizować, i to zaledwie w 2 lata później.



IEDY PRZED TRZEMA MIESIĄCAMI PISALIŚMY O PROJEKCIE NOWEJ UCHWAŁY RADY MINISTRÓW W SPRAWIE OCHRONY I ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA —

OPRACOWANYM NA ZLECENIE PREZYDENTA KRAKOWA PRZEZ ZESPÓŁ POD KIERUNKIEM PROF. WŁADYSŁAWA MUSZYŃSKIEGO — OTRZYMALIŚMY PYTANIA: A CO ZE STARĄ UCHWAŁĄ? I RÓWNO-CZESNIE OPINIE, ŻE TA Z ROKU 1974 WCAŁE SIĘ NIE ZESTARZAŁA I JEST WCAŁŻ DOBRA, TYLKO, ŻE NIE ZOSTAŁA WYKORZYSTANA PRZEZ KRAKÓW. TAK BYWA, ŻE ALBO NAS DUMA ROZPIERA ZE WSZYSTKIEGO CO KRAKOWSKIE, ALBO WSZYSTKO MAMY KRAKOWI ZA ZŁE. POSTANOWILIŚMY WIĘC, WCAŁE NIE KRAKÓWSKIM TARGIEM, ZEBRAĆ KOMPETENTNE OPINIE. WIELE NA TO WSKAZUJE, ŻE TYM RAZEM PRAWDA WCAŁE NIE LEŻY POŚRODKU. ALE PO KOLEI.



Wiersz o Krakowie

Mieczysław Jastrun

Głowy Wawelskie

Ze stropu patrzą głowy wawelskie, gęby diabelskie, twarze anielskie, typią oczami, ruszają wąsami, pytają brwiami, Męskie, kobiece, gładkie, wąsate. Stropy drewniane, złotem dziergane, Pofalowane niby wpuszczonym w ścianę brokatem.

Tam w kasetonach u stropu wiszą Głowy człowiecze, czepki złociste, czapy uszate.

Ziemia jest ciszą, bo niebo jest ciszą, Miłość jest gwiazdą, żądza jest kwiatem.

I sen to mara, i Bóg to mara. Ze stropu patrzy umarła Barbara. Uczyni, snycerzu, by zmartwychwstała! Co, nie masz mocy? Duch nie ma ciała. Już niebo blednie. Zorza zagrała. Dzwonią nad zamkiem złote kuranty, A antyfony Białym krążankiem biegnie z barankiem W drżących ramionach.

Głowy wawelskie, twarze anielskie, gęby diabelskie, Nie patrzcie swymi ślepymi gałkami, Nie poruszajcie ustami, wąsami... O, rex Auguste, iudica juste! Amen.

Straszno jest spojrzeć w testament Boga żywego!

Oto wchodzi do Izby Pod Głowami sąd Nad wiekami.

W górze otwiera się niebo. Gwiazdzisty ład.

Niech krew nie splami Twoich rąk.

Życie ludzkie jak życie tych głów Z twardej materii i snów. Amen.

NA MIARĘ POTRZEB...

STANISŁAW TURLEJ — współautor dokumentów, jako przewodniczący Komisji Planowania w Krakowie powiada:

„Obie te uchwały są związane ze sobą. Gdy mowa o modernizacji przemysłu to także o ochronie środowiska, a to wiąże się istotnie z ochroną zabytków, i tak można po kolei rozważać każde zadanie. Uchwała była dobra, przemyślana, wynikała z potrzeb realnych, ale za krótki był czas przewidziany na jej realizację. Już w momencie podejmowania jej, wielu ludzi zdawało sobie z tego sprawę i mówiło się o tym, ale tu szło o pewną ideę. Bo przecież tylko dwa zadania — przebudowa i modernizacja układu komunikacyjnego pod dworcem i budowa nowego centrum usługowego, kosztować miała więcej niż wynosił budżet miasta. Jednak wiele inwestycji rozpoczęło się od razu w 1976 roku i mimo trudności realizowaliśmy sporo z tego, co było w planie. Po r. 1976 zgodę centralnych władz uzyskiwać musieliśmy jedynie na nowe inwestycje. Dyrekcja Rozbudowy Krakowa, jako inwestor, nie była jednak w stanie wszystkiego przeprowadzić — brakowało środków i wykonawców. Do r. 1978 planowo przebiegało np. budownictwo mieszkaniowe. Z planowanych na 5-letkę 2 milionów metrów kwadratowych w roku 1976 wykonano 350 tys. a w następnych — 375 tys. i 392 tys. Reszta miała być zbudowana w ostatnich dwóch latach, ale tu już nastąpiło załamanie. W odniesieniu do innych zadań, no cóż... nie wszystkie resorty wywiązały się z nałożonych uchwalać obowiązków. A program odnowy zabytków nie miał zamkniętych ram, był otwarty i jest wciąż aktualny. Zmian wymaga ze względu na nowe warunki gospodarcze i ekonomiczne. Warto tu jeszcze podkreślić, że powstanie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w sposób bardzo istotny wpłynęło na lepszą realizację programu odnowy zabytków. Jego utworzenie wynikało z ducha uchwały. Patrząc teraz wstecz trzeba powiedzieć, że jednak bardzo dużo się zrobiło dzięki tej uchwale, która zdecydowanie ułatwiła i stworzyła podstawy Radzie Narodowej i prezydentowi do rozmów i dyskusji z władzami centralnymi”.

Za takim szerokim programem zadań dyktowanym potrzebami miasta bardzo też optował ówczesny prezydent Jerzy Pekala. I cokolwiek by dziś nie mówić o realności tamtych uchwał, trudno nie przyznać racji prezydentowi i tym, którzy bronili

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W czasie długiej rozmowy z dr Henrykiem Dobrowolskim rozpytuje o dzieła sztuki, szczegóły. Padają odpowiedzi spokojne, precyzyjne, konkretne — mam wszak do czynienia z historykiem (autorem m. in. pracy „Samorząd miasta Krakowa, jego organizacja i kancelaria w latach 1918—1939”, na której kilkakrotnie opierałem się, pisząc poprzednie szkice). Raz tylko, na twarzy mego rozmówcy pojawia się na krótko grymas zniecierpliwienia. Wtedy, mianowicie, gdy pytam: — Czy w Krakowie łatwo być prezydentem...?

— Bardzo trudno — słyszę. Wiele jest zawiści. Bardzo tu lubią podstawić nogę.

Prezydentem zostałem w sposób dla siebie zupełnie niespodziewany — zawiadomiono mnie o tym w ostatniej chwili. Wezwałem nie miałem z samorządem nic do czynienia. I z początku — wedle wszelkich kryteriów — byłem dobry. Nawet tytuł „doktor” przed nazwiskiem nikogo nie raził, bo pochodził z rodziny czysto robotniczej; ojciec był w Nowym Sączu przywódcą PPS i związkowcem zawodowego kolejarzy, pod jego wpływem i ja związałem się czynnie z ruchem robotniczym i socjalistycznym już w VI klasie gimnazjum. Jestem więc typowym przedstawicielem inteligencji w pierwszym pokoleniu. Ale z czasem zaczęło mi wytykać moją inteligencję, indywidualizm. Okazało się, że napisałem nieprawomysłową książkę, zaś w Zarządzie Miasta próbuję stworzyć frakcję... Bardzo tu lubią podstawić nogę. Kto, konkretnie? Nie, nazwisk żadnych nie podam.

Chciałem odejść dobrowolnie. Dwukrotnie składałem na ręce ministra prośbę o dymisję. Dwukrotnie ją odrzucono. Ustąpiłem więc ze stanowiska dopiero w chwili, gdy ustawa z 20 marca 1950 o jednolitych organach administracji państwowej, zniosła urząd prezydenta.

Henryk Dobrowolski urodził się 16 VI 1904 r. w Nowym Sączu. W szesnastym roku życia wstąpił do konspiracyjnego kółka socjalistycznego kierowanego przez robotnika Feliksa Zagańskiego (z tego samego środowiska wywodził się m. in. Stanisław Skrzyszewski, późniejszy minister rządów lubelskiego). Od 1922 roku studiował historię oraz historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Należał do Niezależnego Związku Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, działał w szeregach tzw. „wolnego harcerstwa”, pozostającego w opozycji wobec ZHP. Dwukrotnie aresztowany przez policję, spędził w więzieniu kilka tygodni.

Ukończywszy studia w 1927 r., pracuje jako nauczyciel w gimnazjum w Pszczynie, później trafia jako inspektor szkolny do Cieszyńska, wreszcie do Lublina. Tu, w czasie okupacji, jest redaktorem prasy podziemnej. Kieruje tajną organizacją nauczycielską i tajnym nauczaniem w powiecie lubartowskim. Trafia do lubelskiego więzienia.

Po wyzwoleniu pracuje w komisji powołanej przez Resort Oświaty PKWN.

20 I 1945 r. przybywa do Krakowa, wraz ze znaną nam już grupą przedstawicieli rządu (S. Skrzyszewski, T. Piotrowski, J. K. Wende). Należy do sekcji oświatowej, której głównym zadaniem jest organizacja szkolnictwa w okręgu krakowskim.

PREZYDENCI KRAKOWA

Henryk Dobrowolski



Dr Henryk Dobrowolski — portret pędzla Alojzego Siwickiego.

Fot. J. RUBIS

Szkoły są w przeważającej większości zdewastowane, ogolone ze sprzętów, które Niemcy zniszczyli. Być może rozpocząć jesienią nauczanie w takich-takich warunkach, władze krakowskie decydują się na rozpisanie jednorazowej „daniny szkol-

nej” (zakupiono sprzęt za ponad 27 milionów złotych).

H. Dobrowolski obejmuje stanowisko naczelnika Wydziału Szkół Średnich w Kuratorium. Wkrótce zostaje posłem do KRN i Sejmu Ustawodawczego. Jest członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Oświatowej, członkiem egzekutywy KW PPR, wreszcie — kierownikiem Wydziału Oświaty i Wychowania.

6 X 1947 zostaje wybrany prezydentem miasta Krakowa.

W czasie obejmowania urzędu wygłasza credo rozpoczynające się od wspomnień z czasów studiów: „Praca moja seminaryjna traktowała między innymi o kościele św. Katarzyny. Mówię to dlatego, aby podkreślić mój stosunek do Krakowa i jego przeszłości (...). Od tych pracowników, którzy nie są zaangażowani politycznie — a tego nie będę żądać — będę się domagał lojalnego wypełniania nałożonych obowiązków”.

Osobiste zainteresowania prezydenta — historia, zabytki, kultura — ukierunkują w ciągu następnych niespełna trzech lat pracę całego magistratu. Zresztą, w tym okresie w administracji miejskiej pracuje wielu literatów, aktorów, muzyków, ba, w całym mieście żyje nie spotykana dotąd liczba twórców, przybyłych bądź to bezpośrednio po Powstaniu Warszawskim, bądź już po wyzwoleniu. Na zorganizowanym w Krakowie „sejmiku kulturalnym” prezydent nawołuje, apeluje, by tak licznie tu zgromadzony świat artystyczny nieco się „zdeglomerował”. Niektórzy przyjmują to z sarkazmem (w „Dzienniku Polskim” pojawia się karykatura przedstawiająca H. Dobrowolskiego, który jako Lajkonik, buławą rozpędza artystów), część ludzi sztuki z czasem istotnie wyrusza na Ziemię Odzyskaną.

Z inicjatywy prezydenta wznowione zostają „Dni Krakowa” — w czasie jednej z imprez na Rynku odbywa się wielki koncert połączonych orkiestr krakowskich. W Pałacu pod Baranami ma miejsce duża wystawa z okazji 100-lecia Wiosny Ludów.

W tym czasie Zarząd Miasta dysponuje bardzo niewielkimi funduszami, m. in. z powodu upaństwowienia należących doń zakładów (wodociągów i kanalizacji, elektrowni itp.). Trzeba zmniejszyć liczbę zatrudnionych urzędników; redukcje nie są decyzjami przysparzającymi popularności. Nie-

mniej, spore sumy przeznaczane są na remonty zabytków — np. rozpoczynają się prace w Barbakanie. Budownictwo mieszkaniowe rozwija się nieznacznie — powstaje osiedle Grzegorzki, budynki AGH — brak środków na większe inwestycje. 17 maja 1947 r. Prezydium Rządu powołuje Komisję dla sprawy budowy Nowej Huty; w dwa lata później rozpoczynają się prace przygotowawcze do budowy pierwszego osiedla mieszkaniowego A-1.

W tym czasie pozycja prezydenta jest już, jako się rzekło, na wstępie, mocno zachwiana. Wkrótce nastąpi reforma terenowych władz administracji, powołana zostanie Miejska Rada Narodowa (6 VI 1950 — pierwsza uroczysta sesja MRN połączona z wyborem nie prezydenta już, lecz przewodniczącego prezydium). W ówczesnej oficjalnej frazeologii zarzuty pod adresem dr Dobrowolskiego formułowane są następująco: „Brak powiązania się z masami pracującymi przejawiał się w Krakowie nie tylko i nie tyle w składzie socjalnym rady i aparatu urzędniczego Zarządu Miejskiego, ale przede wszystkim w kierunku zainteresowania dotychczasowego prezydium. Zarząd Miejski odwracał się z dużym zamilowaniem ku przeszłości, ku pamiątkom historycznym i zabytkom, mniej chętnie natomiast zwracał się ku teraźniejszości, ku sprawom bytowym klasy robotniczej i ich poprawie”. Mowa też o „braku kolegialności”, „niechęci do samokrytyki”, itp. Ani słowa — oficjalnie — o jeszcze jednym zarzucie, który wytoczył przeciw H. Dobrowolskiemu specjaliści od prawomyślności. Otóż, w 1939 roku, tuż przed wybuchem wojny, wydana została w niewielkim nakładzie jego książka pt. „Granitowe słupy” traktująca o zabytkach trzech województw: lubelskiego, kieleckiego i wołyńskiego (m. in. o Krzemieńcu). Był to rodzaj księgi pamiątkowej lubelskiej Izby Notarialnej zarazem opracowanie historyczne. Ze jednak od tego czasu wiele się zmieniło, także granice, więc wykorzystano książkę do ataku personalnego...

Po ustąpieniu z funkcji prezydenta, dr Dobrowolski został mianowany dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie. Raz uruchomiona machina pracuje jednak dalej. Obok starych zarzutów („Granitowe słupy”), wytaczane są nowe oskarżenia: „współpraca z organizacjami rządowymi przed wojną”.

— „Byłem przez trzy lata prezesem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego — instytucji czysto oświatowej. Także do moich obowiązków, jako inspektora szkolnego, należało udzielanie pomocy organizacjom oświatowym. Oto i cała moja „współpraca” z sanacją. O rehabilitację nigdy nie występowałem”.

Mimo tego epizodu, dr Dobrowolski pozostawał na stanowisku dyrektora Archiwum nieprzerwanie do 1973 roku.

Obecnie będąc na emeryturze mieszka w Krakowie, przy ulicy opatrzonej mianem jednego z wieloletnich (1905 — 1929) i zasłużonych wiceprezydentów miasta — Józefa Sarego.

MAREK LOVELL

Plan na miarę potrzeb lecz brakło sił

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

programu na miarę potrzeb, a nie sił. Być może wiele z tego, co już powstało nie znalazłoby się dotąd nawet na papierze, gdyby plan był skromniejszy...

ROZLICZENIE MATERIALNE I MORALNE

„Kraków przy realizacji tej uchwały wyrwał od władz centralnych więcej niż było można. Na to są dowody rzeczowe w postaci tego co się zrobiło. Ale uchwałę rozliczyć trzeba w sferze nie tylko materialnej ale i moralnej” — powiedział JAN SKIBA, obecny dyrektor „Mostostalu”, były wiceprezydent m. Krakowa. „Uchwała ta pokazała po raz pierwszy, że Kraków jest sprawą całej Polski. Rewaloryzacja zabytków Krakowa podniesiono do rangi ogólnonarodowej i międzynarodowej. Problem zespołów zabytkowych ujęto w kontekście aglomeracji wielkiego Krakowa i ochrony środowiska. Były też próby wykorzystania wielkich budów dla realizacji tej uchwały, chociażby Huty „Katowice”, której budowniczowie wspomagali prace przy tunelu pod dworcem”.

„Była początkiem systemowych działań o znaczeniu światowym...” — powiedział o Uchwale 186 znakomity znawca zagadnień odnowy zabytków, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Odnowy Zabytków, zasłużony wielce dla Krakowa, radny i przewodniczący (powołanej w trakcie ostatniej kadencji Rady Narodowej m. Krakowa) Komisji Rewaloryzacji — prof. WŁADYSŁAW BORUSIEWICZ. A oto fragmenty opinii profesora:

„To dopiero ta uchwała zmobilizowała czynniki administracyjne do serdecznego zajęcia się zabytkami, dała asumpt do przeorganizowania przedsiębiorstw i służb zajmujących się rewaloryzacją i do powołania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Rozpoczęła odpowiednie działania planistyczne kompleksowo traktujące odnowę, wyzoliła poszukiwanie systemowych rozwiązań odnowy pojedynczych budynków i całych bloków. Są to osiągnięcia liczące się w skali światowej. A opinie były różne, od abstrakcyjnych i utopijnych, wygłaszanych emocjonalnie, aż do — na szczęście — realnych. W sumie nie było to szkodliwe. Zmuszało do rozważań i uchroniło przed schematyzmem. Ważne było określenie nakładów

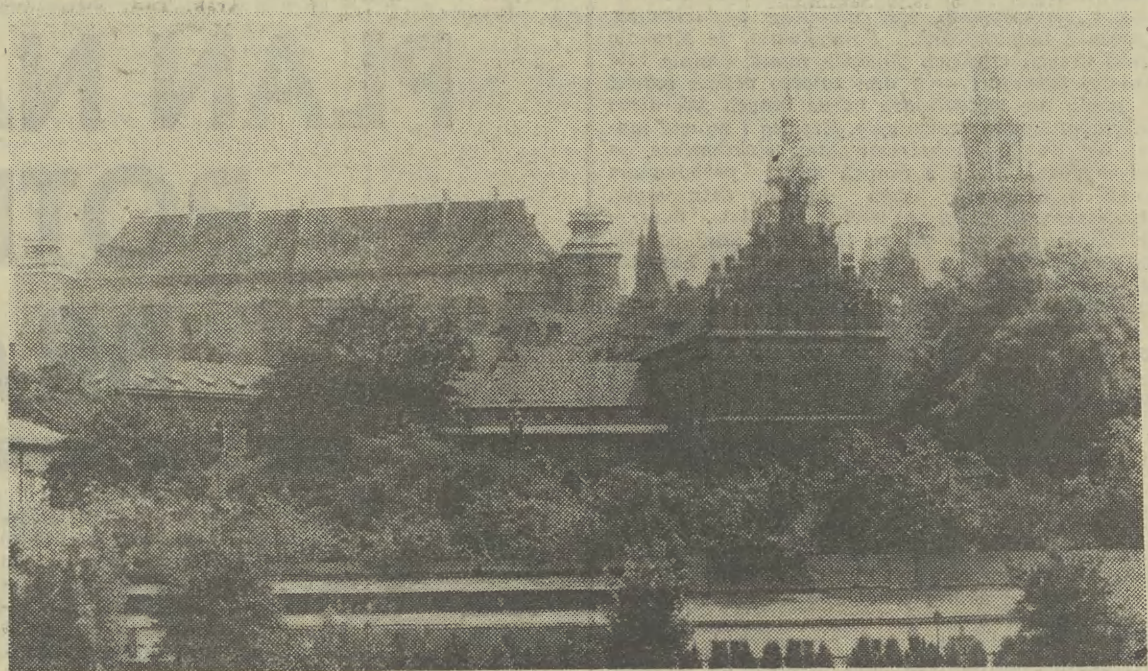
na odnowę, wcale pokaźnych i co najważniejsze, wydzielonych z dotychczasowej wspólnej puli z remontami. Zaczął się doskonalic profil zawodowy organów administracyjnych związanych z rewaloryzacją. Przed tą uchwałą ci ludzie o odnowie mówili zupełnie innym językiem i bez rozumienia problemu. Dziś prezydent dysponuje olbrzymim aparatem służącym wyłącznie rewaloryzacji. To wielkie osiągnięcie. Ma to ogromne znaczenie dla całego narodu i dla idei odnowy zabytków.

Niestety, uchwała była grubo na wyrost. Władze chciały przy okazji upiec kilka pieczeni: poprawić komunikację i gospodarkę komunalną, uzyskać więcej mieszkań. Rozproszyło to wysiłki. Prezydent walczył o inwestycje w różnych resortach, bo zadania podlegały różnym ministerstwom, a te nakładały zbyt wiele na prezydenta. Wprawdzie z inicjatywy wiceministra Wiktora Zina powstała międzyresortowa komisja do spraw odnowy zabytków, ale i ten proces organizacyjny zalał się w nowych warunkach gospodarczych. Przypaść muszę, że było to jednak chytrze zrobione, choć nie wszystko się udało. Inna rzecz, że z wykonawcami wtedy było łatwiej, wielkie przedsięwzięcia więcej świadczyły dla miasta, to zachęcało do pewnego rozmachu. Ale jednak został wypracowany dzięki tej uchwale pewien „uderzeniowy system” wpływania na inne resorty. Temu zawdzięczamy częste dziś kontakty ministrów z przewodniczącym i Prezydium RN oraz prezydentem. Błędem natomiast było, że nie odnawiano się tej uchwał, nie weryfikowało częściej, np. co trzy lata. Dopiero teraz przygotowuje się nową wersję, a raczej nowelizację uchwały. Jej ideowe założenia są wciąż aktualne. Na przyszłość ważne byłoby utrzymanie przyjętych kierunków w rewaloryzacji, aby nie odżyły znów niepotrzebne dyskusje i poglądy idealistyczne nie uwzględniające sytuacji gospodarczej. Są sprawy, których nie można nie widzieć i nie liczyć się z nimi, bo to tylko opóźnia niepotrzebnie efekty. Wiemy dziś co i jak robić”.

Cóż tu dodać. Najwyżej życzenie, aby nowy projekt uchwały RM został zatwierdzony i aby ta nowa uchwała równie wiele dobrego zdziałała.

JOANNA SENDOR

PS. Wypowiedzi rozmówców przytaczamy bez autoryzowania.



Kto, tak jak nasza fotoreporterka, lubi zaglądać do różnych krakowskich zakamarków może zobaczyć Wawel i od tej strony. (es)

Fot. JADWIGA RUBIS

W 120. rocznicę śmierci

Traugutt w Krakowie

Pierwszy osobisty kontakt Romualda Traugutta, wnuka księcia Witłisa Szujskiego, z Krakowem nastąpił 12 maja 1849 r., gdy jako młody chorąży III batalionu wojsk inżynierskich rosyjskiej armii feldmarszałka Paskiewicza wkroczył z wojskiem z Królestwa Polskiego do Galicji, podążając na Nowy Targ do Budapesztu na pomoc austriackiej armii, walczącej z siłami rewolucyjnymi gen. Bema. „Czytał więc Traugutt krakowską gazetę, ale na próżno obiecywał sobie zwiedzenie kościołów i katedry na Wawelu oraz wybranie się do polskiego teatru, w którym właśnie występowała wybitna artystka z Warszawy Helena Majewska” — opowiada St. Strumph Wojtkiewicz w powieści biograficznej „Traugutt”.

Po śmierci pierwszej żony Anny, ożeniony po raz wtóry z Antoniną, bratanicą Kościuszki, poprzez rodzinne tradycje żony Kraków stawał mu się bliższy. Po przejściu na wojskową emeryturę, spokojny pobyt w dworcu na Polesiu zakłóciły wydarzenia polityczne. Wobec wybuchu Powstania

Styczniowego, wobec faktu, iż wielu rodowitych Rosjan wstępowało w szeregi powstańców, wobec świadomości o improwizacji działań, o nieudolności zarządzania i koordynacji oddziałów, po kilku miesiącach trwania walk, świętyni wyćwiczony w inżynierii wojskowej oficer, przyzwyczajony do ścisłego wnioskowania z faktów, pojechał do Warszawy, by dotrzeć do tajnej władzy — Rządu Narodowego i wyłożyć swój punkt widzenia. Rząd 14 sierpnia 1863 r. obdarzył go zaufaniem, nominacją na generała i misją zlustrowania powstańczych działań w Krakowie i Lwowie i propagandowych w Paryżu i Turynie.

Traugutt przybył natychmiast do Krakowa i zamieszkał w collegium pijarskim przy ul. św. Jana. Napotkał tu złą sytuację. W samym mieście potencjalnych ochotników było więcej niż walczących w powstańczych oddziałach. Magazyny umundurowania były w rękach żydowskich handlarzy, na dostawach mundurów i broni chciano robić interesy, żołd na skutek niedokładnych wykazów ciągnięto z kilku oddziałów.

Przebywając w naszym mieście nawiązał serdeczne kontakty. Tu w ostatnich dniach września odbyło naradę wojenną z udziałem jego, Edmunda i Karola Różyckich, Michała Heindricha. Pobyt jego pod Wawelem trwał do 10 października. W dziesięć dni później nastąpiło w Warszawie przejęcie władzy. Kolejnym dyktatorem został Traugutt, który dowodził do tragicznej nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r., kiedy to został zaaresztowany. W czterech miesiącach później, po przewrozie śledczym skazany na śmierć, został stracony przez rozstrzelanie na stokach Cytadeli w Warszawie — 5 sierpnia 1864 r. Pamięć jego w Krakowie uwieczniła tablica, wystawiona przez jego córki w kruchości kościoła oo. Kapucynów, nazwa ulicy w Podgórzu i Szkoła Podślawowa nr 4 przy ul. Smoleńsk.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Marek Lovell

Portret rodzinny z komentarzem



lubi dzieci i nauczanie dostarcza jej autentycznych radości. W sumie jest jednak zmęczona. Gdy czasem odgraża się, że ma zamiar zostać „kurą domową” (choć wie, że tego nie zrobi), słyszy niezmienne z ust Andrzeja: „To ja, żeby dom utrzymać, zacznę brać łapówki”.

W Polsce większość mężatek pracuje zawodowo. Blisko 60 proc. ankietowanych pań na pytanie, co skłoniło je do pracy, odpowiada: „Konieczność dodatkowych zarobków, ponieważ dochód męża nie wystarcza”. Pozaekonomiczne walory pracy zawodowej (rozwoj osobowości, szersze kontakty z ludźmi, niezależność, fascynacja zawodem) podnoszone są tym silniej, im wyższe wykształcenie posiada kobieta. Pomoc męża w gospodarstwie domowym jest zjawiskiem częstym w rodzinach inteligentnych, w robotniczych jest na ogół niewielka.

W tradycyjnej rodzinie miejsce kobiety było w domu, a podstawową jej rolę społeczną: rolę żony-matki-gospodyni. Odpowiednio też przygotowywano córki do samodzielnego życia. Cechą charakterystyczną dla inteligencji lat międzywojennych było zaniechanie pracy przez większość kobiet w momencie zamążpójścia.

WIARA

Andrzej jest ateistą; tak został wychowany, nie miał nigdy swojego „nieba w płomieniach”, zre-

szta, do roku 1981 był członkiem partii. Irena pochodzi z rodziny wierzącej i praktykującej, na ogół co niedzielę idzie do kościoła, zabierając ze sobą syna. Dopiero w pół roku po ślubie cywilnym stanęli przed ołtarzem. Ślub był bardzo kameralny, w ustronnym kościółku. Andrzej nie protestował przeciwko ochrzczeniu dziecka. Różnica przekonań nie stwarzała w domu nigdy sytuacji konfliktowych, choć np. na czas wizyty księdza po koleędzie, Andrzej stara się znaleźć jakieś bardzo ważne zajęcie poza domem...

Ponad 80 proc. par małżeńskich po zawarciu związku w USC, zawiera również ślub kościelny. Zarazem, przeszło 65 proc. badanych oświadcza, że młodzi po ślubie cywilnym mają do siebie pełne prawo, którego nie mogą ograniczać żadne normy religijne. O laicyzowaniu się poglądów na małżeństwo świadczy też systematyczne narastanie zjawiska rozwodów w Polsce powojennej. Także, coraz szerzej, wbrew stanowisku Kościoła, upowszechnia się antykoncepcja. Zarazem, 90 proc. ankietowanych było za posyłaniem dzieci na lekcje religii, przy czym stanowisko to podziela 31 proc. niewierzących, upatrując w katechizacji pomoc w wychowaniu etycznym dzieci.

Tysiącletnia dominacja Kościoła w Polsce powodowała traktowanie małżeństwa i rodziny w kategoriach sakramentu i nierozdzielności węzła małżeńskiego, którego głównym celem było powołanie do życia potomstwa i wychowanie go po chrześcijańsku, przy jednoczesnym podporządkowaniu żony mężowi i dzieci rodzicom. Do roku 1945 na terenie państwa polskiego obowiązywały śluby religijne (z wyjątkiem obszaru byłego zaboru niemieckiego).

DZIECKO

Dzieciaka rozpieszczają. To widać. Na tle rówieśników Jurek jest nieco maminsynkowaty. Po urlopie macierzyńskim Irena zajmowała się nim babcia — może teraz, odkąd w wieku pięciu lat zaczął chodzić do przedszkola — zmęcznieje. Rodzeństwa mieć nie będzie, chociaż dobrze by było... ale to już postanowione... ba, gdyby urodziły się bliźniaki...

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnej polskiej rodziny jest ograniczenie jej rozmiarów. Coraz rzadsze są rodziny trzypokoleniowe żyjące pod jednym dachem i prowadzące wspólne gospodarstwo; w mieście młodzi małżonkowie na ogół z konieczności mieszkają u rodziców, oczekując na własne mieszkanie. Jednocześnie zmniejsza się tzw. rodzina mała (złożona z dwóch pokoleń) — ok. 65 proc. rodzin miejskich jest jedno- lub dwudzieciowych. Im lepsze warunki bytowe rodziny, a poziom wykształcenia rodziców wyższy — tym mniejsza liczba dzieci i tym wyraźniejsza tendencja do uznawania za najlepszy model rodziny małodzietnej.

Jeszcze na początku obecnego stulecia dominował typ rodziny wielodzietnej z przeciętną liczbą pięciorga do sześciorga dzieci; w okresie międzywojennym było średnio od trojga do czworga dzieci w rodzinie. (To dane ogólne. Występowały znaczne różnice środowiskowe.) Im wyższa warstwa — tym niższa płodność, im większe miasto — tym mniej dzieci. Kto chciał potomków lepiej wykształcić — nie mógł ich mieć wielu. Stąd m. in. znacznie mniej narodzin w rodzinach inteligentnych i burżuazyjnych, niż robotniczych. (W dwudziestolecu niemal wyłącznie inteligencja zapelniała krakowskie gimnazja i UJ — utrwalalo to przedziały obyczajowe.)

KREWN I SĄSIEDZI

Do Andrzeja ciągle ktoś wpada i nierzadko do późnej nocy toczą się „Polaków rozmowy”, lub po prostu rozgrywane są kolejne robry. Młodzi kontaktują się często z rodzicami Andrzeja mieszkającymi w Śródmieściu. Spotkania z rodziną Ireny mają charakter bardziej odświętny, lecz to głównie sprawa odległości (Chrzanów) — za to co najmniej raz w tygodniu Irena długo opowiada przez telefon dziadkom o postępach ich wnuka.

Z ankiet wynika, że zarówno znaczna część starych rodziców, jak i ich dzieci średniej generacji chciałyby mieszkać w oddzielnych mieszkaniach, znajdujących się niedaleko siebie, co umożliwiałoby łatwy kontakt, możliwość pomocy, opieki itp. Oto, jak prowadzone niedawno w Krakowie badania określają „główne okoliczności wzajemnych odwiedzin osób badanych z ich członkami rodziny”: 1. uroczystości rodzinne — tak spotyka się 17 proc. pytaných, 2. spotkania świąteczne — 22 proc., 3. spotkania nieokazjonalne — 28 proc., 4. brak stosunków — 5,6 proc.

Jak natomiast kształtują się stosunki sąsiedzkie? Swego czasu wiele mówiono o zupełnej izolacji rodzin, zmierzchu sąsiedztwa — szczególnie w nowych osiedlach. Ostatnie badania wcale tej tezy nie potwierdzają. Owszem, stosunki odgrywają mniejszą rolę, niż w zasiedlonych miastach skupiskach ludzkich — nie tylko nie zanikają jednak, ale zakres i znaczenie ich powoli wzrasta. Przeszło 80 proc. badanych osób wyraziło zadowolenie ze swego otoczenia sąsiedzkiego, podczas gdy negatywną opinię wypowiedziało ok. 8 proc. Odwiedza sąsiadów w mieszkaniach ok. 42 proc. indagowanych w Krowodrzy, a ok. 64 proc. pytaných w Nowej Hucie.

W rodzinie tradycyjnej — niezależnie od różnic między wsią a miastem, robotnikami a burżuazją i inteligencją — wartością naczelną było zapewnienie jej rozwoju, pozycji ekonomicznej i społecznej. Miało to decydujący wpływ zarówno na bardzo ścisłe związki członków rodziny wielopokoleniowej, jak i na wszelkie formy życia towarzyskiego. To ostatnie toczyło się niemal wyłącznie między ludźmi należącymi do tej samej klasy czy warstwy, podtrzymując tym samym i wzmacniając przedziały społeczne; szczególnie szlachta i ziemiaństwo przez długi czas po osiedleniu się w mieście kultywowali szerokie stosunki pokrewieństwa („wszyscy w Polsce są spokrewnieni”).

Specyficzne warunki polityczne w Polsce w XIX i na początku XX wieku miały wpływ na zwartość i umocnienie rodziny, która chroniła przed naciskiem z zewnątrz, obcością władz i instytucji. „Mawiano, że Polska stała jednostkami. Rzecz by raczej można, że stała rodziną” (W. Łoziński: „Życie polskie w dawnych wiekach”).

MAREK LOVELL

(Wyniki badań i sondaży, na które powoływałem się w tekście, zaczerpnąłem m. in. z opracowań: K. Frysztański „Organizacja życia społecznego w zbiorowości wielkomiejskiej (studium wybranych grup mieszkańców Krakowa)”, 1982 r.; „Rodzina polska lat siedemdziesiątych”, 1982 r.; F. Adamski „Socjologia małżeństwa i rodziny”, 1984 r.)

Rynek Krakowski (5) przed 70 laty

Następna kamienica zwana włoską, powstała w połowie XVI w. w wyniku przebudowy gotyckiego budynku. Należała wówczas do pochodzącej z Florencji rodziny Montelupich, którzy zorganizowali tu pierwszą na polskich ziemiach pocztę. Kamienica ta odznacza się pięknym rustykowanym portalem i kolebkowo sklepioną sienią z ok. 1600 r. Po lewej ręce od bramy mieści się znany — jeden z największych tego typu w mieście — magazyn konfekcji damskiej pod firmą Maria Prauss, urządzony tu w roku 1896, kiedy to ku wygodzie klientek połączono pracownię z ul. św. Anny i sklep z Sukienic. Ten wytworny magazyn jest (podobnie jak kamienica) własnością Marii z Praussów i Zenona Skalskich. Lokal po prawej stronie sieni zajmuje złotnik — p. Karol Czaplicki (brat Wiktora — jubilera z Sukienic). Jest to filia magazynu jubilerskiego z placu Mariackiego 1.

Sąsiednia kamienica (nr 8) zwana jest „pod Jaszczurkami” od godła nad wejściem w lewej części budynku. Niegdyś zdołał to wejście okazały renesansowy portal, lecz przy adaptacji sieni na sklep przeniesiono go do sąsiedniej kamienicy (nr 7), gdzie w podwórzu urządzono też wejście do domu „pod Jaszczurkami”. Niezwykle interesująca jest sala parterowa, nakryta gotyckim sklepieniem żebrowym (tzw. gwiaździstym), ze zwornikami ozdobionymi herbami. Sala ta podzielona jest na dwie części. Stronę lewą zajmuje firma August Porębski i Jan Zinler, oferująca paniom bogactwo drobiazgów z zakresu galanterii i pasmante-rii, a także artykuły perfumeryjne. W ub. stuleciu prowadził w tych pomieszczeniach swój znany sklep Teodor Riedel. Również przez kilkadziesiąt

lat zajmował sąsiedni lokal Edward Fuchs (zm. 1892). Właściciel handlu korzennego i win. Od niedawna mieści się tu filia c.k. uprzywilejowanego Powszechnego Banku Obrótowego. Na I p. w pomieszczeniach po zlikwidowanej drukarni Kordeckich urządził biuro informacji kupieckiej p. Jakub Eibenschütz. Odnajdujemy jeszcze, że właścicielem domu jest p. August Porębski.

Kamienica oznaczona nr 9, pierwotnie gotycka, otrzymała dzisiejszą postać w XVI w., kiedy to była własnością pochodzącej ze Szwajcarii rodziny Bonerów. W 1605 r. odbył się tu huczny ślub samowładnego rosyjskiego cara Dymitra z wojewodzianką sandomierską Maryną Mniszchówną. Kamienica ta zwieńczona była niegdyś figuralną renesansową attyką, którą w połowie ubiegłego wieku usunięto a górną jej część, niezwykle pięknie rzeźbioną zakupił ówczesny fotograf Walery Rzewuski (1837—1888). Znajduje się ona do dziś w ogrodzie jego dawnej posesji przy ul. A. Potockiego 11. Oryginalny jest również portal wejściowy, w stylu regencji, ozdobiony rokokowym kartuszem z II poł. XVIII w. Na lewo od wejścia mieści się jeden z najstarszych w mieście sklepów z art. żelaznymi pod szyldem „Tomasz Górecki”, własność (podobnie jak kamienica) Emilii z Góreckich Bielakowej i jej córki Heleny Adelmanowej. Wiosną 1912 roku ukończono budowę pałazu łączącego kamienicę z ul. Stolarską, nazwanego „pasażem Bielaka” — na pamiątkę po Józefie Bielaku (1843—1902) — radcy cesarskim i właścicielu firmy T. Górecki. Ponadto na I piętrze mieści się skład i pracownia kuśnierska Wojciecha Sznajdrowicza posiadacza wielu dyplomów z wystaw krajowych i zagranicznych. (cdn.)

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



Fot. JADWIGA RUBIS

Jan Adamczewski

Kraków od A do Z

WASILEWSKI EDMUND (1814—1846) — nauczyciel, poeta. Jego poetycka twórczość związana jest z Krakowem i jego folklorem. Był autorem licznych, śpiewanych do dziś, krakowiaków, m. in. „Wesoł i szczęśliwy krakowiaczek ci ja”, „Na Wawel, na Wawel”, a także pieśni pt. „Hej! bracia orły, do lotu” z muzyką Stanisława Moniuszki. Wiele jego utworów miało charakter rewolucyjno-patriotyczny. Ulica jego imienia znajduje się na Dębnikach. Natomiast na kamienicy przy pl. Dominikańskim 6 wmurowano tablicę z napisem: „W domu tym zmarł 14 listopada 1846 r. Edmund Wasilewski, wielkich talentów poeta, gorąco kochający ojczyznę. Kraj poniósł bolesną stratę przez wczesną śmierć znanego obywatela. Ożeniony był z panną Schugt. Żył lat 30”.

WŁÓCZKOWIE — inaczej flisacy. Ich siedzibą był krakowski Zwierzyniec. Włóczkowie byli w

głównej mierze poddanyimi Panien Norbertanek. Założone na wzór cechu bractwo włóczków posiadało starostwo prawo spławiania drewna, potwierdzone przywilejem Władysława IV z r. 1633. Włóczkowie byli związani z Lajkonikiem, bowiem to oni pobili Tatarów, którzy ok. r. 1287 napadli na Kraków. Włóczkowie brali coroczny udział w obchodzie Konika Zwierzynieckiego. Obecnie już nie spławia się drewna Wisłą, nie ma już flisaków i dlatego w obchodach Lajkonika zastąpili ich zwierzynieccy murarze. Dla utrwalenia pamięci o starym flisackim bractwie jedną z ulic Zwierzynca nazwano: Włóczków.

ZABIKRUK — tak właśnie nazywany był staw, który znajdował się za Wisłą Brama, w stronę Wawelu. Była to nazwa dość częsta, gdyż w dokumentach z r. 1664 wymienia się aż trzy Zabiekruki. Później Zabikrukiem zaczęto nazywać całą okolicę za murami między obecną ul. Zwierzyniecką a Wawelem. Były to tereny bagienne, niedostępne do tego stopnia, że nawet mur miejski był wzdłuż ul. Kanoniczej słabszy, gdyż tej części miasta broniły właśnie wody i grzęzawiska Zabiegokruka. Dziś nie ma śladu po bagnach, a Zabikruk nie ostał się nawet w nazwie ulicy.

Ryszard Kantor

O krakowskich "dziwakiach"

W każdym mieście, w każdym czasie byli ludzie, którzy swoim strojem, zachowaniem, czy poglądami — czasem wszystkim naraz — odbiegali od reszty mieszkańców. Budzili zainteresowanie, niekiedy lek, pogardę, wywoływali śmiech i litość, rzadziej zazdrość. Zwykle nie przeszli do historii, choć z jakimś wycinkiem dziejów miasta byli zrośnięci. Niekiedy natrafiamy na sylwetki owych dziwaków na kartach pamiętników, a fakt, iż pojawiają się tam dość często świadczy o zainteresowaniu nimi. Miał i Kraków swoich dziwaków. Oto kilku z nich żyjących w XIX wieku; zostali uwiecznieni przez współczesnych sobie pamiętnikarzy, dzięki czemu nazwiska ich dotrwały do naszych czasów.

Białeckie



Był to człowiek niewiadomego pochodzenia, którego imię zostało zapomniane. Pisał o Białeckim Sobiesław Mienoszewski (1820—90): „Półwariat, nie wiadomo z czego żył, bo nie żebrał i niczym się nie zajmował. Figurował na wszystkich okazalszych eksportacjach (wyprowadzenie zwłok z domu do kaplicy przed właściwym pogrzebem — R.K.) i pogrzebach, na których zaglądał pienia pobożne swym stentorowym głosem. Biedak ten, zresztą całkiem nieszkodliwy, stał się pośmiewiskiem publiczności krakowskiej, a w szczególności młodzieży, która się nad nim znęcała”.

Jeszcze mniej uwagi poświęcił Białeckiemu Kazimierz Girtler (1804—1887). Z pewną niechęcią pisał: „Był znowu oryginał Białeckie, który taził po mieście, wabił do kościołów, wiedząc gdzie, o której godzinie, który ksiądz, jakie nabożeństwo mieć będzie, kto kazanie, czyj pogrzeb, za każdym on szedł aż na cmentarz, po każdym zanosił się od płaczu”.

Dzięki Janowi Kantemu Turskiemu (1833—1870) zapomnianemu miłośnikowi Krakowa, pisarzowi i pedagogowi, posiadamy nieco więcej informacji o Białeckim, pochodzących z końca lat czterdziestych XIX wieku. Wiemy jak się ubierał: „Człowiek ten — pisał Turski — cierpiący na umyśle, ale nieszkodliwy nikomu, o zwyczajnej karierze, i nie znanej nam przeszłości, był wzrostu małego, nosił wysoki kapelusz biały, na którym najczęściej zatykał sobie pióro gęsie lub pawie. Na szyi chustka biała z olbrzymim fontaziem i kołnierzyki pod same uszy, wystrzygane z papieru; kamizelka jego sięgała bardzo nisko i była zawsze koloru jaskrawe-

go, czasem czerwona, czasem żółta. Spodenki nosił białe albo nankinowe krótkie, ale zawsze na strzemieczkach. Na wierzchu frak sięgający aż do strzemieczek, niebieski z świecącymi guzikami”.

Białeckie — wedle relacji Turskiego — dzięki swym zainteresowaniom pogrzebami, odpustami i wszelkimi uroczystościami religijnymi dzięki uczestniczeniu we wszystkim, co się w Krakowie w tym czasie działo był „chodzącą ustną gazetą nowinek i plotek krakowskich”. Wiadomościami chętnie, choć nie bez nadziei na zysk, dzielił się ze współmieszkańcami Krakowa. Oto jak wyglądał „kolportaż” owej krakowskiej gazetki: „Przychodząc do drzwi czyichkolwiek, w trąbkę zwinęty papier przykładał do ust i zatrąbił na niej: Tra ra ra! Był to tytuł jego gazetki... Potem następowała kronika miejscowa: donośnym głosem recytował pan Białeckie sprawozdania z wypadków dnia przypadającego. Naprzód tedy, wyprzedzając o wiele doniesienia innych gazet, wymieniał świętego, który na dziś przypada. — Dziś mamy św. Wawrzyńca! Tra ra ra! Rom ta ta! Dziś dzień! Dziesiątego sierpnia. Pogoda letnia. Trochę deszczu na ochłodę i pogodę... Tu dopełniono następowały fakty z życia krakowskiego, czasem ustępy z pamiętników własnych... Niemiec z pieskami tańczącymi będzie dzisiaj pokazywał sztuki przed odwachem! Dziś dzień! Białeckiemu potrzebna koszula... Prenumerata spadała Białeckiemu zawsze hojnie. Nikt mu jej nie odmówił i Białeckie miał się dobrze, to znaczy nie potrzebował umierać z głodu”. Tym samym mamy odpowiedź na pytanie Mienoszewskiego, z czego żył Białeckie.

Działalność Białeckiego nie podobała się jednak stróżom porządku publicznego, bywał często aresztowany, odesyłano go do domu roboczego w Jaworznie i tam też — jak pisał Turski — „popychany do poszty, sterany na zdrowiu i do reszty na umyśle podupadły, umarł jak pies na śmieciach, z pękniętym od bólu sercem”. Pozostała po nim w Krakowie pamięć przez lat kilkadziesiąt, zanim przeminęły pokolenia, które miały okazję widywać tego osobliwego, nieszczęśliwego człowieka.

(C.d.n.)

RÓŻNE

NIEMIARYGODNE lecz prawdziwe! Kto chce za bezcen nabyć wszystko co potrzebne dla domu i rodziny niech żąda cennika „Centrala Zakupu” Chrześcijański Dom Wysyłkowy Poznań, ul. Wroniecka 3. 821k

OSTRZEŻENIE. Podpisany nie odpowiada i nie wypłaca żadnych długów za swą byłą żonę Teresę Kłaskową-Fiałkową, Robotnicza 5. — Fiałek Edward. 6807g

HALLO TARNÓW. Szukam ładnej, int. panienki. Dyskretna honorowa, anonimowa do kosza. Zgłoszenia do Adm. pod „Helewy LH”. 6814g

Posiada własny wyrób trumien oraz wszelkie wyroby kamieniarskie.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy

Kraków, Kopernika 32 — Filia: al. Mickiewicza 16.

Największa w Krakowie i Okolicy
Parowa Fabryka
WÓDEK
POLSKICH
Romana Marczyńskiego

MATRYMONIALNE
DLA swego siostrzeńca ze sfer ziemskich lat 23, rzym.-kat., sukcesora majątku wartości 1.000.000 zł. nie obłożonego poszukuję odpowiedniej partii. Wymagane prawdziwe zamilowanie do gospodarki i cichego życia na wsi (poezję i wielkopanstwo nie uwzględnia się). Gotówka lub ziemia nie obłożona pożądana wedle umowy. Panny do lat 25 łaskawie prześlą szczegóły z fotografią, za której zwrot i dyskretnie ręczę się słowem honoru pod: „Siostrzeniec lat 22” do Adm. 5683g

Wieliczka nie może zginąć



Podajemy kolejną listę ofiarodawców na rzecz wielickiej kopalni: Zespół Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie — 5750 zł. Rzeźmiecinia Spółdzielnia Odzieżowo-Galanteryjna „Dąbrówka” w Poznaniu — 20 000 zł. Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” w Bydgoszczy — 2200 zł. Komenda Chorągwi ZHP im. T. Kościuszki w Krakowie — 3235 zł. drużyna harcerek przy szkole podst. w Kaszowie — Wyżrale — 500 zł. Komenda Hufca ZHP ze Skawiny — 280 zł. drużyna zuchowa z Pawlikowie koło Wieliczki — 500 zł. uczniowie klasy IV b. Szk. Podst. nr 5 w Wieluniu z wychowawcą Zenonem Kaczmarczykiem — 1062 zł. Koło LOP przy Liceum Medycznym w Prudniku — 2100 zł. Helena Wojków z Łodzi — 1200 zł. Anna Piatkowska z Poznania — 500 zł. Aniela i Zofia Zawadzkie — 1000 zł. Koło LOK przy VI LO im. Rejtana w Warszawie — 12 239,60 zł. Ludwika Morys z Krakowa — 200 zł. Wacław Bugalski z Warszawy — 2000 zł. Komenda Hufca ZHP Kraków-Krowodrza — 2000 zł. Koło LOP przy Szk. Podst. nr 14 w Białymstoku — 100 zł. Zarząd Szkolny ZSMP z Gogółczyńska koło Drawskiego Pomorskiego — 4600 zł. Agata Pokrzywińska z Poznania — 1000 zł. Lech Tota z Częstochowy — 504 zł. Zofia i Janusz Nastowski z Warszawy — 2000 zł. Anna Kosmulska z Wrocławia — 300 zł. Oddział PTTK przy kop. „Czerwona

Gwardia” w Czeladzi — 1100 zł. samorząd młodzieżowy przy Zespole Ogrodów Jordanowskich w Nowej Hucie — 7854 zł. Andrzej Batko z Krakowa — 350 zł. Diodora Kolińska ze Szczecina — 500 zł. Kamila Figurzyńska z Warszawy — 300 zł. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników z Jaworzna — 30 821,30 zł. KS Górnik Wieliczka — 10 000 zł. D. Gadomska z Warszawy — 500 zł. Kazimiera Chleba z Białegostoku — 100 zł. Zespół Szkół Rolniczych z Radoryża w woj. siedleckim — 3105 zł. oddział zakładowy PTTK przy Kopalni Soli w Wieliczce — 10 000 zł. Klub Sportowy Cracovia — 109 132 zł. zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczo Oddział Bytom — 12 930 zł. pracownicy apteki nr 63042 w Poznaniu — 1000 zł. Antonina Dopierała z Gostynia — 500 zł. Regina Niewrzyda ze Szczecina — 50 zł. Cecylia Rzemiosł Drzewnych z Warszawy — 550 zł. Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — 30 000 zł. Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Nowej Hucie — 4842 zł. szczerp ZHP „Puszcza” z Krakowa — 1100 zł. Janina Busz z Torunia — 300 zł. Janina Madej z Warszawy — 2000 zł. Janina Łabęcka z Kłodzka — 10 000 zł. absolwenci Szk. Podst. nr 2 z Wieliczki — 2000 zł. uczestnicy zawodów strzeleckich turystów kolarzy w Wieliczce — 1496 złotych.

Przypominamy konto Narodowego Funduszu Ochrony Kopalni Soli w Wieliczce: NBP Oddział Wieliczka 35129-39/189-85.

Odnawiamy

Jagiellońska 2i4

Remont parterowej kamieniczki przy ul. Jagiellońskiej 2 rozpoczął się w lipcu 1980 roku, sąsiedniej zaś pod numerem 4 we wrześniu. Oba wykonuje Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków i zamierza je ukończyć jeszcze w tym roku. Przygotowanie dokumentacji technicznej i projektu architektonicznego poprzedziły wnikliwe badania archeologiczne, które potwierdziły średniowieczną przeszłość kamieniczek, później jednak wielokrotnie przebudowywanych. Jak wszędzie w starym Krakowie tak i tu na archeologów czekały niespodzianki. Przy posługiwaniu fundamentów kamienicy nr 4 odnaleziono XIV-wieczny grób dziewczynki i sporo skorup z ówczesnych naczyń.

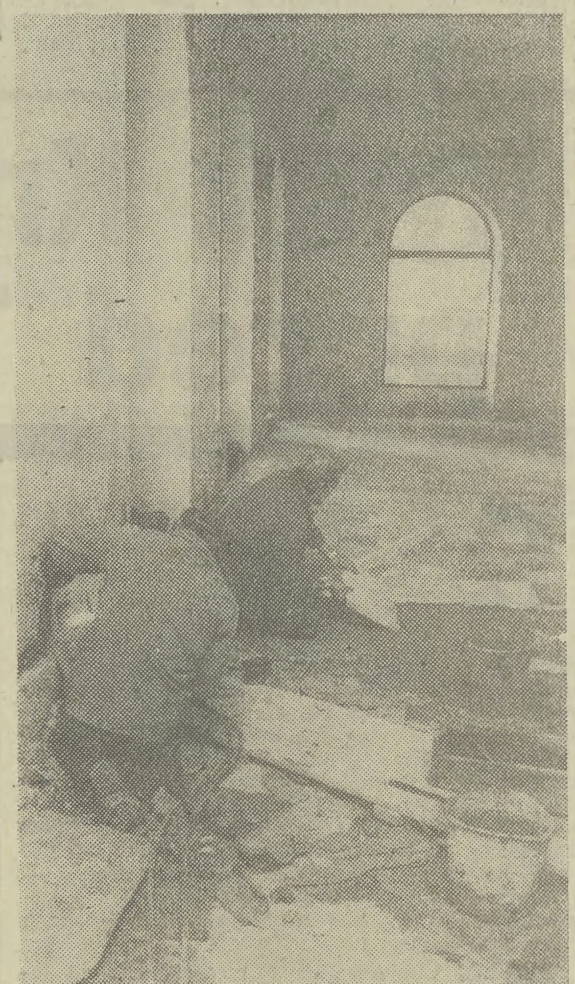
Obecnie na budowie pracuje 23 ludzi kierowanych od początku 81 roku przez Antoniego Trębale, który jak mówi — po powrocie z robót eks-

portowych sam kompletował tu sobie brygadę i jest z niej zadowolony. Obecnie prowadzone prace pokazuje nam mistrz Marian Jedrysiak. Trochę kłopotów — stwierdza — jest z montażem kotłowni w „4”. Pierwotna dokumentacja pochodzi z lat 70-ych. Od tej pory zmieniły się przepisy MPC zaostrzające warunki bezpieczeństwa budynku na wypadek wybuchu kotłowni. Trzeba więc rozebrać część gotowego już dachu i pokryć go szkłem.

Elewacje i wewnętrzne tynki w obu budynkach robi 5-osobowa brygada rzemieślnika Stanisława Filipowicza. Pracują szybko i dokładnie — bo to się opłaca. St. Filipowicz zna się na tej robocie. Przez 14 lat pracował w Przedsiębiorstwie Rewaloryzacji, od dwóch lat prowadzi własną firmę i nie po raz pierwszy ma do czynienia z zabytkami. Zastajemy go przy wychmaniu z kartonu skomplikowanych kształtek, którymi profiluje się elementy zdobiące elewacje.

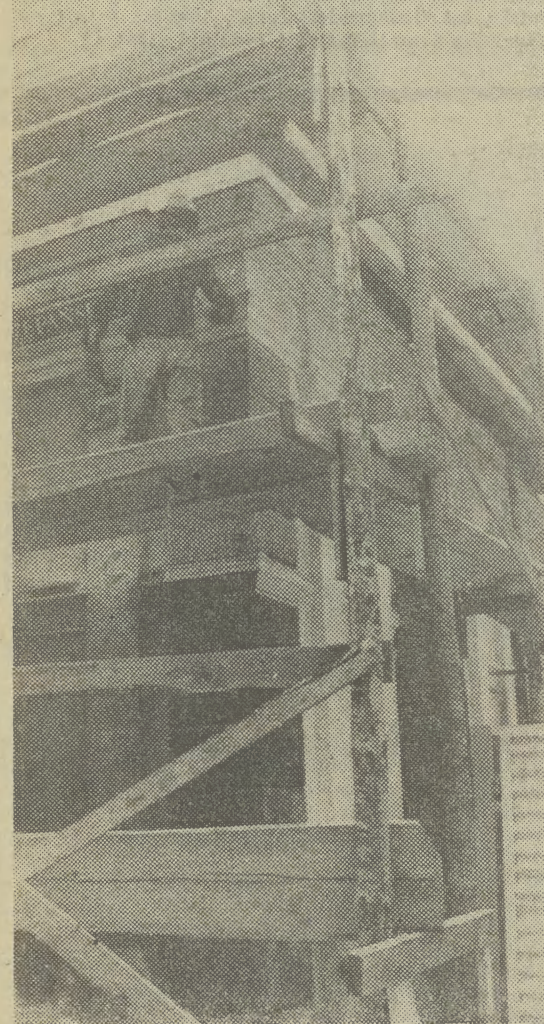
Jest też na budowie ekipa krakowskiego „Instal” montująca wentylację mechaniczną.

Kamieniczke przy Jagiellońskiej 2 przejmie WSS „Społem” i już pod koniec roku będzie tu bar szybkiej obsługi. Budynek pod numerem 4, z wejściem przez podwórko od strony Krzysztofów o trzymam Muzeum Historyczne na pracownię konserwatorskie.



W parterowej sali budynku nr 4 ostatecznie prace wykończą Krzysztof Siwek i Edward Majcherzyk przy układaniu marmurowej posadzki i montażu instalacji centralnego ogrzewania.

EWA SMĘDER
Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Na zdjęciu u góry Jan Filipowicz przy odnawianiu elewacji. Za dwa tygodnie znikną już rusztowania. Na zdjęciu obok widać jeszcze sporo nieporządku, lecz do końca roku dwie pierwsze kamienice lewej strony Jagiellońskiej będą jak nowe.